

Za Redakcją odpowiedzialny
Edward Michałek w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi co tydzień w poniedziałki i dni
święte.

Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tłumaczenia).

Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny
frankować.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna

wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Paryżu 10
franków 100 centów, w Berlinie 12 marek, w
Wiedniu 12 franków 100 centów, w Moskwie 12
rubli 50 kopiejek, w Petersburgu 12 rubli 50
kopiejek, w Londynie 12 szillingów 6 pence, w
Szwajcarii 12 franków 100 centów, w Ameryce
12 dolarów 50 centów, w Anglii 12 szillingów 6
pence, w Szwecji 12 marek 40 fen.

Przedpłata i ogłoszenia

przejmują się w ekspedycji; przedpłata przysłać
w monetach praskich oraz w państwach do zwiazku
pocztowego niemiecko-austriackiego, należących do
pocztowego. W innych krajach zaś tylko nasze agentury,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.

Rękopisma

nadane Redakcji nie zwracają się i nie są one
zwracane.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. —
W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34, Internationale Annoncen-Expedition, „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 14 grudnia.

Pisaliśmy wczoraj na tém miejscu, że prawe centrum francuskiego Zgromadzenia narodowego nie małe robi usiłowania, ażeby w kwestyi wyboru senatorów porozumieć się z lewym środkiem. Jak się z najświeższego telegramu wersalskiego przekonywamy, usiłowania te spełzły dotychczas przynajmniej na niczem, bo odtóż nowe znowu zapisane przychodzi zwycięstwo, jakie odnieśli republikanie w dniu wczorajszym w porozumieniu z legitymistami i poparci przez bonapartystów. Wybrano wczoraj na senatorów dziewięciu deputowanych z listy lewicy a mianowicie panów: Bertauld 350 głosami, Calmon 349, Gauthier 347, Jaures 351, Lafayette 348, Laverne 353, Leroges 352, Luro 347, Tribert 346. Z listy prawicy nie wybrano żadnego. Jeżeli dalej tak pójdzie, jeżeli szczerze i nadal posłuży lewemu centrum a nie zdradzi go mała ale w tej chwili ważna rolę odgrywająca frakcja bonapartystów, klasa orleanistów i pana Buffeta będzie zupełna. Rozdrażnienie więc wielkie a główne zarzuty wymierzone przeciwko tym, którzy pośredniczyli w doprowadzeniu zgody do skutku między legitymistami a grupami lewicy. Jeden z tych pośredników, najgłośniejszy, legitymistowski deputowany ze skrajnej lewicy p. de la Rochette, ogłosił w skutek tego pismo, w którym ostrze podaje krytykę postępowanie prawego centrum. Pan de la Rochette oświadcza, że woli republikanów jako otwartych swych przeciwników politycznych, niżli prawe centrum, które skrytym było zawsze nieprzyjacielem jego partyi, bo wskazuje to przywódzcy prawego centrum sprzeciwiali się restauracji legitymistowskiej monarchii a nawet złączyli się z grupami lewicy Zgromadzenia w celu utrwalenia rzeczywistych. Jeżeli doprowadziłem do skutku porozumienie z grupami lewicy i uniemożliwiłem przez to wybór kandydatów do senatu z listy prawego centrum, uczyniłem to dla tego, tak kończy pismo swoje pan de la Rochette, ażeby to stronnictwo nie mogło urzeczywistnić swoich zamiarów. Co zrobi teraz gabinet francuski, widząc wyraźnie, jaki to błąd popełnił, że w żadne nie chciał się wdawać kompromisu z lewicą Zgromadzenia? Dowiadujemy się tyle tylko, że pan Buffet nie myśli się pętać do dymisji. Od chwili uchwalenia ustawy wyborczej uważa on Zgromadzenie narodowe za moralnie rozwiązane, nie potrzebuje więc z jego strony żadnego wotum zaufania. Gdyby nowa Izba nie miała do niego zaufania, wtedy dopiero wzięby dymisję. Tymczasem, powtarzamy, klasa orleanistów nie mile dotknęła kół rządowe a najwięcej podobno ks. Aumale. W tych dniach — pisze National — znajdował się ks. Aumale na dworcu Montparnasse; na jego przywitanie przybył ks. Broglie, ale Aumale odwrócił się od niego i wziął pod ramię admirała Fourichon. Księciu Broglie przypisuje bowiem ks. Aumale główną winę przegranej.

Według Politische Correspondenz przesłał rząd rosyjski odpowiedź do Wiednia, w której oświadcza, że zgadza się na projekt pana Andrasego, odnoszący się do pacyfikacji Bośni i Hercegowiny. Nie wierzących powyższej wiadomości a mianowicie tych, którzy nie dają wiary, jakoby najzupełniejsza w sprawie wschodniej między Austrią a Rosją istniała zgo-

da, odsyłają dzienniki do sprawozdań petersburskich z obchodu uroczystości orderu św. Jerzego, do toastów cara Aleksandra na cześć dwóch zaprzyjaźnionych z nim monarchów, do wiadomości wreszcie, tak ważnej wedle prasy wiedeńskiej, że car Aleksander udarowany został orderem św. Teresy. Nie mniej serdecznie mają być także stosunki z Niemcami a wyrazem tej serdeczności ma być świeżo wydawany w Petersburgu dziennik St. Petersburg Herold, który będzie niejako „łącznikiem dwóch mocarstw, do wspólnego (?) zmierzających celu.“

W kwestyi angielsko-egipskiej operacji finansowej i dzisiaj nie odbieramy żadnych wiadomości. Możemy tylko wspomnieć o doniesieniu londyńskiego Globe, które, co najmniej, jest przedwczesne. Odtóż pomieniony organ donosi, że eskadra angielska, składająca się z sześciu fregat pod dowództwem admirała Lambert opuści wkrótce swoją stację w Wschodnich Indyach i uda się na morze Śródziemne. Okrety te mają płynąć przez kanał sueski, załoga eskadry liczy 3 tysiące żołnierzy. O ile wiemy, byłby to pierwszy wypadek, w którym flota wojenna ukazała się na kanale sueskim i dla tego właśnie nie wierzymy zbyt powyższej wiadomości. Może to un ballon d'essai z zapytaniem, co by w takim razie powiedziały inne mocarstwa?

Wspomnijmy też z okazji akcji sueskiej i o Włoszech. Odtóż Włochy, obławiające się przy każdym ważniejszym zdarzeniu europejskim, i tą razą i w obec prawdopodobnych międzynarodowych zwikłań z powodu zakupu akcji sueskiej nie chciałyby wyjść z gołymi rękoma. Za nie więcej jak za próbę uzyskania czegoś, obławienia się ponownego uważamy uwagi włoskiego Opinione. Organ ten rozwodzi się nad tem, jak to gorliwie zajmowały się zawsze Włochy przebiegiem kanału sueskiego, że wysłały tam nawet swego najświatniejszego inżyniera Paleocapa, że wprawdzie pod względem handlu na piątym stoją rzędzie, ale wkrótce na trzecim a może i na drugim staną stopniu, — że obstawały dalej za reformą sądownictwa w Egipcie, że jeśli nie z Carogrodem to przynajmniej z Egiptem utrzymywały stosunki itd. itd. i wypowiada, że obowiązkiem jest Włoch starać się o to, ażeby nie utracił swego wpływu na Wschodzie. Zakupno przez Anglię akcji sueskich — tak kończy Opinione — nie wyjdzie na naszą szkodę i nie osłabi Włoch. Może i teraz losy posłuszne!

Z Niemiec najważniejszą wiadomością, doniesienie National-Ztg., że przejście kolei niemieckich przez państwo niemieckie bliższym urzeczywistnieniu — niż dotychczas utrzymywano.

* „Westa“ Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie w Poznaniu. Przez dwa ostatnie dni ubiegłego tygodnia odbywało się zwyczajne posiedzenie Rady zawiadowczej „Westy“. Na porządku dziennym obrad był między innemi wybór jednego członka Rady zawiadowczej i prezesa tejże w miejsce pana dr. Henryka Szumana, który swój urząd złożył i z Rady zawiadowczej „Westy“ wystąpił, a to z powodu przeprowadzenia się do Władysława. Skład Rady zawiadowczej uzupełniono wyborem p. dr. Zielewicza, a na urząd prezesa obrano dotychczasowego członka Rady

Senzal wysypał z woreczka ziarno na stół. Pan Lemming zdziwił się.

— Na honor, piękniejszej pszenicy, nie widziałem na wystawie wiedeńskiej; 95-funtowa, nie prawda?

— 108-funtowa.

— Ale jakimże cudem udało ci się tak tanie zrobić zakupno? Za 4 zlr. dostać można zaledwie najgorszy i wybrakowany towar.

— Pszeniczka ta tak cudownie wyglądająca, na pierwszy rzut oka, ma wadę.

— A to jaką? nie widzę żadnej.

— Mówiąc między nami leżała przez sześć godzin pod wodą. Kupiec, który wczoraj nie chciał jęć oddać po 6 zlr. doznał w kilkunastu godzinach bardzo niemiłego wypadku; statek, którym zamierzał przewieźć pszenicę, zatonął; szczerze mówiąc było to blisko brzegu, pszenicę przeto wydobył i wysuszone; kupcowi jednakże nic nie pozostało jak pozbyć się jęć za jaką-bądź cenę. Przysłał na cenę jakąś mu zaoferował wiedzą dobrze, że jutro pszenica poćwieże już kiełkować. My zaś dziś jeszcze ją rozdajemy. Chłop aż skakać będzie z radości, gdy dostanie ziarno czyste jak szkło.

— Nieoszacowany z pana człowiek.

Pan Lemming uścił senzala, zapłacił mu jego prowizję i poleciał, by był obecnym przy rozdawaniu ziarna.

Wozy stały już na głównym placu; władze im asystowały. Wychodzącemu z kościoła ludowi obwieszczono przy odgłosie bębna, że rząd miłośnicy nadesłał już zboże, każdy przeto może się dziś jeszcze zgłosić po nie.

Do południa rozdano co do ziarnka cały zapas. Każdy, jak mógł, uciął z sobą do domu drogiego zdobycz.

Opatrzność jednak ustrzegła zgłodniałych ludzi przed pożywaniem niezdrowego pokarmu, mogącego różnych nabawić ich chorób; mam tu na myśli opatrzność rządową.

Otóż każdy z nich spotkał się z powrotem do domu z 2—3 żołnierzami, przesyłanymi tutaj przez wyższą wymienioną opatrzność do ściągnięcia drogą egzekucyjną zaległych podatków.

Przybywający z miasta z zapasami pszenicy nie mogli wymawiać się, że nie mają czem zapłacić podatków, każdy z nich bowiem przychodził obciążony zbożem a przeto przedmiotem pewną reprezentującym wartość.

Najwinni ludziska udali się do komisarsza egzeku-

zawidowczy p. Jackowskiego z Jabłowa w Prusach Zachodnich.

Z sprawozdania o stanie i rozwoju Towarzystwa wykazuje się, że „Westa“ miała w bieżącym roku po dzień 1 grudnia 1423 nowych wniosków na sumę zabezpieczoną 2,962,400 marek; nowych polis wystawiono w b. r. 1291 na sumę 2,670,600 marek. Ogólny stan zabezpieczeń wynosił z dniem 1 grudnia b. roku 4,004,500 marek, rozdzielających się na 1967 osób zabezpieczonych, a przynoszących rocznego dochodu 151,602,49 marek. Według ustanowionego na rok przyszły t. j. 1876 etatu obliczono dochód w gotówce w r. przyszłym, włącznie z rewansem z roku bieżącego, na 335,261 marek, który to dochód przewyższa wydatki, obliczone na rok przyszły na koszt administracji, honoraryj lekaarskie, prowizye, oprocentowanie kapitału zakładowego i t. p., włącznie z sumami, mającymi się wypłacić zabezpieczonym w roku przyszłym, według obrachunku prawdopodobieństwa — o 146,658 marek. Przypuszczalnych wypadków śmierci wypadło na „Westę“ na rok bieżący 14 z sumą zabezpieczoną 34,126 marek; w rzeczywistości zaszło w tym roku tylko jeden wypadek śmierci pomiędzy zabezpieczonymi w „Westę“ i w tym wypadku wypłacono sumę zabezpieczoną w ilości 900 marek.

Pisma dla ludu.

Jeśli jest dziedzina naszego życia publicznego, której się należy baczną a dojrzałą uwagę, to z pewnością dziedzina oświaty ludowej. Lud bowiem nasz to podstawa bytu naszego narodowego, to rękojmnia naszej przyszłości; wszelkimi siłami starać się powinniśmy o podniesienie go do świadomości obywatelskiej; wówczas nie będzie on jak dotąd biernym żywiołem życia narodowego, lecz stanie się jego czynnym pierwiastkiem i przyczyniać się będzie wraz z innymi klasami naszego społeczeństwa do ogólnego rozwoju. I z radością też widzimy, że jak z jednej strony lud nasz gorąco pragnie wykształcenia i garnie się do niego, tak z drugiej strony, z rozmaitych, że tak powiemy, stron starają się o to, by mu na środkach wykształcenia nie brakło. Za takie środki kształcające uważamy Towarzystwo oświaty ludowej, które stara się mu dostarczyć odpowiednie książki i tworzy, aby zadosyćuczynić rozbudzonej jego chęci czytania, biblioteki; dalej Kółka włościańskie, które znowu starają się o rozszerzenie jego wiedzy w sferze materialnej; następnie odbywające się sejmiki relacyjne i wiece, które starają się zapoznać go z otaczającymi stosunkami i sprawami bieżącymi; za takie środki kształcające wreszcie u-

cyjnego — znanego nam już p. Gieriga. Powołali się na ogłoszone w dzienniku urzędowym rozporządzenie namiestnictwa, wzbraniające wybierania podatków w okolicach dotkniętych klęską głodową.

— A, co mnie to obchodzi! fuknął p. Gieriga, namiestnictwo w Piescie nie jest moją władzą naczelną, ja podlegam wiedeńskiemu ministerstwu skarbu.

— Ale panie, przed kilku dopiero godzinami rząd rozdał między nas to ziarno, podpisałiny się, że zwrócimy je w czasie naznaczonym; czyż może rząd odbierać to, co dał nam dopiero?

— A, dla czegożby nie?

P. Gieriga dał znak ręką, że posłuchanie skończone, poczem rozkazał złożyć zebrana w ten sposób pszenicę na te same wozy, którymi ją przywieziono i dostawić do najbliższego miasta. Tu oddał jej wojskowemu intendentowi, który to urząd piastował podówczas p. Konyecz. Obaj ichmościowie złoty zrobili interes. Pszenica zaoszczędzona tanim jest towarem, choć nie ma sławy.

Z ziarna tego wypiekają chleb, a chleb ten dobrym będzie dla żołnierzy.

Pewnego dnia wszedł do kwatery rotmistrza Föhnwald'a wachmistrz i odezwał się:

— Panie rotmistrzu, proszę najpokorniej powiedzieć mi, co to jest, co trzymam w ręku?

Mówiąc to, położył przed nim jakąś kłajstrowatą masę, na oznaczenie której nie wynaleziono dotychczas nazwiska.

I rzeczywiście było to coś, nie dającego się bliżej określić. Masa ta, sądząc po jej wadze, wydawała się serem, wyglądała zaś niby bryła torfu, niby makuch olejny; dotknąwszy się jej palcami, można było przysiąść, że to popękany makadam, za ufaniem zaś wyglądała na moczone w ocie grzyby, rozłamana na 2 części zdawała się być nieznana dotychczas kompozycja, na którą składały się miliony splecionych włókien; pokoszowały, można się było dopiero domyślić, wyrażnie domyślić, że to chleb.

Na takim to chlebie uczył najwaleczniejszą armię jego apostołskości miłośnicy ojczyzny.

Rotmistrz Föhnwald ugryzł kawałek z tej beziemiennnej masy, obrócił w ustach i odezwał się:

— Wachmistrzu! weź z sobą czterech żołnierzy z nabita bronią i zamów podwodę. Niech, co chce, kosztuje, musimy wypaść tych łotrów, którym takie zawdzięczamy pieczywo. Na honor, nie ujdzie mi żaden.

ważamy pisma ludowe, o których pragniemy tu słów parę wypowiedzieć.

Dotychczas pod zaborem pruskim wychodziły następujące pisma ludowe: Przyjaciół ludu w Chelminie, Katolik w Hucie królewskiej, Pielgrzym w Pelplinie, Orędownik i Niedziela w Poznaniu, Gazeta Szlaska w Bytomiu. Od Nowego roku liczba ich się zwiększa dwoma jeszcze a mianowicie Gwiazda, która wychodzić będzie tu w Poznaniu, i Przyjacielem, który wychodzić będzie w Toruniu.

W obec tak zmnajazającej się liczby pism słyszeć się daje tu i owdzie pytanie, czy liczba ich nie za wielka i czy zmnajazanie się takie jest objawem normalnym czy też sztucznym. Co do nas nie uważamy, aby wzrost ten pism dla ludu był zbyt wielkim, mając na względzie ogólną jego liczbę i niesłychanie rozbudzoną w ostatnich zwłaszcza czasach chęć do czytania i kształcenia się. Powstawanie zatem coraz nowych pism uważamy po większej części za objaw naturalny. Stosunki obecne, w jakich żyjemy, poruszyły do żywego lud. Z długiej inercji, że tak powiemy, zbyt bliskimi duszy jego i całej istocie obudzony kwestyami, rwie się gwałtownie do światła i wiedzy. Składa się on zaś z setek tysięcy, zatem byle pisma dlań przeznaczone były dobrze prowadzone, byle odpowiadały i zaspokajały potrzeby duchowe jego, znajdą obfitą liczbę czytelników, tak że każde z nich bez ofiar egzystować będzie mogło. — Wreszcie konkurencja pomiędzy nimi i tu jak wszędzie tylko dobre rezultaty przynieść może. Naturalnie mówimy o konkurencji uczciwej, konkurencji w dobrą, która zwłaszcza w prowadzeniu pism ludowych od wszelkiej szczyt winna być wolną. Odnosić się ona powinna do ubiegania się o podawanie jak najlepszej i najodpowiedniejszej strawy dla ludu. Wszelka zatem polemika z pism ludowych wykreślona być powinna, a zwłaszcza polemika, na jaką niektóre pisma obecnie wychodzące chorują i kwasem własnych niechęci osobistych lud napędzić pragną. Pisma ludowe powinny sobie wziąć za cel kształcenie ludu, rozwijanie jego świadomości obywatelskiej, rozbudzanie w nim ducha narodowego, rozszerzanie jego wiedzy co do stosunków materialnych, społecznych i politycznych, w jakich żyje, wskazywanie mu jego obowiązków w kościele, rodzinie i społeczeństwie a nie budzenie w nim niechęci do pewnych sfer naszego społeczeństwa lub stronnictwa, które inaczej na ogół spraw narodowych

Rotmistrz słubując to, ani się domyślał, kim są ci, na których główna tak strasznych nadużyć spada wina.

W dziesięć minut wachmistrz stanął w pogotowiu przed kwatery Föhnwald'a. Rotmistrz dosiadł konia i ruszył z eskortą ku magazynowi wojskowemu. Tu w ciemnych wilgotnych norach pigrzyły się całe stósy chleba komysnego, których spodnia warstwa zamieniała się w czarną, stęchlą, wyziwy wydającą masę. Wnętrze magazynu wydawało się jakby zapowietrzonym.

— Zabieraj się do profesora, zagał rotmistrz do piekarza polowego — sąd wojenny orzeknie o twojej winie.

— Nie ukrywam, panie rotmistrzu, że pieczywo złe wypadło, odezwał się piekarz, — ale piekarz z takiej tylko maki chleb wypieka, jakiej mu młynarz dostarcza.

— Skoroś dostrzegł, że mąka zepsuta, powinieś był donieść o tym bezzwłocznie właściwej władzy. — Obrony twojej wysłucha sąd wojenny.

Oddano piekarza profesowi, poczem udano się do młynarza.

Próż wypieczono corpus delicti zabrał rotmistrz z sobą woreczek maki.

— Czem mogę panu służyć? — zapytał młynarz niespodziewanego gościa.

— Własną swą osobą. Aresztuję pana. Pytasz się, za co? Za to, żeś dostarczył piekarzowi polowemu maki z ziarna nadpsutego.

— Ależ, panie rotmistrzu, młynarz przecież nie jest Bogiem, by z nadpsutej pszenicy starzał dobrą mąkę. Intendent dostawił mi ziarno, które prawie już kiełkowało, a z takiego materiału mąka nadaje się chyba na klej. Pszenica ta pochodziła z zatopionego statku i była ziarno w ziarno zepsuta.

— Nie pytam się o to, sprawa to między panem a intendentem, załatwicie ją między sobą, ja na każdy wypadek aresztuję pana. Zabieraj się z nami.

Rotmistrzowi udało się dopiero wypaść podręcznych współników, drobne to muszki, co w łada pajęczą chwytają się siatki; teraz kolej na trutnie i szerszenie, przebijające z łatwością pajęczynę praw.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Mąż stanu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

napisana przez

Maurycyego Jokaj'a.

(Tłumaczenie z węgierskiego.)

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 218, 219, 220, 222, 223, 229, 230, 232, 235, 236, 237, 238, 241, 242, 243, 244, 246, 253, 255, 256, 260, 261, 262, 263, 266, 267, 269, 276, 277, 278, 279, 281, 283, 284 i 285.)

Pan Lemming odbywał w tym czasie dalekie podróże. Lecz darmo; zarobek kilkunastu set tysięcy połączonym jest z pewnemi niewygodami. Przedsiębiorstwo samo wymaga bezustannego tam i napowrót jeżdżenia.

Zysk cały na kilka rozpadł się działów a w każdym z nich kilkunastu ludzi umaczało swe ręce. Przedsiębiorcy zmuszeni byli tak chodzić koło spraw, by w razie podniesienia ze strony zgłodniałej rzeszy krzyku, iż zamiast pszenicy rozdano między nią nadpsute ziarno, władze dobrą miały wolę zatkania ust takim krzykaczem. Z dziennikami dano sobie jako taką radę. Jedne znielowo pakę i solą, drugim powiedziano, że poruszanie tego rodzaju zażaleń mieści w sobie wszelkie znamiona „naruszenia spokojności publicznej“ a przeto przestępstwa podpadającego pod sąd wojenne.

W jednym z najwiękzych węgierskich miast prowincjonalnych rozdzielano w tym czasie ziarno pod zasiew. W mieście tém przebywał agent Lemminga, Hamster czy Hamster nazwiskiem, zresztą mniejsza o nazwisko.

P. Lemming przybywszy do tego miasta odezwał się spieszenie senzala, który doniósł mu, że wozy ze zbożem już przybyły.

— Zakupiliś pan pszenicę? a jak drogo?

— Taniej niż się mógłem spodziewać. Po 2½ zlr.

— Niepodobna. W takim razie ziarno w okropnym mni być stanie.

— Proszę zobaczyć próbkę.

się zapatruje niśli inni. Jeśli więc w takim kierunku kształcącym, jeśli w kierunku zgody i miłości między wszystkimi warstwami naszego społeczeństwa pisma ludowe będą prowadzone, jeśli zarówno starać się będą o rozwój ludu tak pod względem duchowym, narodowym jak i materialnym, z pewnością na brak czytelników ani też poparcia ze strony inteligencji skarżyć się nie będą a zjedną sobie niespożyta zasługę w sprawie oświaty ludu naszego. Tego też życzymy pismom ludowym i tego spodziewamy się po nich.

Wiadomości urzędowe.

Król nadał pobórom powiatowym Schoen w Gabinie, Stoboy w Toruniu i Bartsch w Raciborzu tytuł radców obrachunkowych.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Gniezno, 13 grudnia.

(Wybory. — Pożar.)

△ Wybory do reprezentacji miejskiej odbyły się, jak wam wiadomo, w dniach 9 i 10 b. m. Mimo zachcianek kilku niespokojnych, dążących do rozbicia solidarności, ogół rodaków nie dał się uwieść i głosował solidarnie za kandydatem, postawionym przez zebranie przedwyborcze. W skutek tego do reprezentacji w klasie III wybranym został p. Kuczkowski. Niemcy też na niego głosowali w skutek kompromisu z nim zawartego, inaczej bowiem nie byłibyśmy w stanie kandydata naszego przeprowadzić. Duchowieństwu naszemu bardzo wiele obowiązani jesteśmy przy tych wyborach, oni bowiem najwięcej przyczynili się do utrzymania jednoci w naszym obozie. Aby zaś na przyszłość sprawa wyborów regularnie była prowadzona, ustanowiono stały komitet wyborczy miejski i wybrano do takowego pp. ks. Budziaka, dra Langiewicz, M. Kosowskiego, K. Galantowicza, Kuczkowskiego, Wierzbickiego i K. Kuglarsa. Przewodniczącym komitetu rzezonego wybrano ks. Budziaka.

Przy tej sposobności donoszę wam zarazem, że w nocy dzisiejszej wybuchł w registraturze konsystorskiej, mieszczącej się w pałacu arcybiskupim a będącej obecnie, jak wiadomo, pod zarządem komisarza, tutejszego radcy ziemianńskiego p. Nollau, wybuch pożar. Przyczyna pożaru nie wiadoma. — Ogień strawił znaczną część aktów konsystorskich, a gdyby był nieco tylko później został spoproszczony, — byłby przepalił sufit i przenosił się na pierwsze piętro, zaczęł byłby cały zapewne gmach uległ zniszczeniu. Tymczasowo uwięziono kursora konsystorskiego, który uchodzi jednak powszechnie za człowieka bardzo uczciwego i rzetelnego i który od bardzo już dawnych lat jest na tym urzędzie. Kasa konsystorska ocalała.

Wrzesnia, 13 grudnia.

(Kary.)

(A.) Spore kary spadają obecnie na ks. Koehlera, proboszcza z Sokolnik, byłego nauczyciela religii i pierwszego król. nauczyciela przy nauczycielskim seminarium w Paradyżu. Nałożono nań kar ogółem 1448 marek i skreślono mu dodatek rządowy, jaki pobierał z kasy król. regencji. Na pokrycie tychże kar obłożono aresztom tegoroczne meszne a nadto inwentarz i kartofle, lubo probostwo jest wydzierżawione. W zeszłą sobotę dnia 11 sprzedawał komisarz z Strzałkowa na proboszczowskiem polu w Sokolnikach przez publiczną licytacyą owe kartofle przyaresztowane. Wysiew około 50 szefli nabył kupiec Marek Haase, dziecko Sokolnik za bajeczną cenę aż 76 marek, przeto szefel

mniej więcej po 15 fen., a po potrąceniu kosztów wybrania wypadł właściwie szefel po 10 fen. Zkąd ta wygórowana cena? Oto kartofle obłożono aresztem w ziemi, gdzie je spokojnie zostawiono aż do pierwszych mrozów. W skutek tego jedna część zmarła a druga pozostała w ziemi. Jak słyszymy, upomni się dzierżawcy probostwa na drodze sądowej o stratę 500 szefli zdrowych kartofli. — Przy tej sposobności podajemy drugi fakt niemniej ciekawy. Dozor kościół sokolnickiego kazał na wiosnę bm. z cementarza kościelnego ściąć kilka drzew na ogrodzenie. Antoni Rewers, soltys miejscowy napisał w skutek tego przeciwko ks. Koehlerowi zażalenie przez król. regencyę do p. Massenbacha. Przeciwko tej skardze Rewersa zaprotstowała cała gmina sokolnicka, dowodząc, że pismo soltysa zawiera nieprawdę i sfalszowany nosi podpis dozoru gminy, gdyż współpodpisany Czerniak do dozoru wcale nie należy i nikt soltysa do tej skargi nie upoważnił. Spodziewano się, że p. Massenbach pismo soltysa po dwukrotnie skompromitowane odeśle wprost król. prokuratury. Tymczasem stało się inaczej. Gmina odebrała odpowiedź, że protest jej nie może być uwzględniony, dopóki ks. K. sam p. Massenbachowi nie odpisze. Proboszcz zaś ze względów zasadniczych nie odpisuje; nałożono na niego dwie kary: 100 i 300 marek.

Z pod Rogoźna, 13 grudnia.

(Sprawozdanie poselskie.)

□ Dnia wczorajszego pospieszyłem i ja z mego ustronia na wiec zapowiedziany do Rogoźna. Jadąc tam, myślałem sobie — wiec zapowiedziany — szanowny mówca przybędzie — lecz obawy tylko do ścian gołych nie był zniwolonym przemawiać. Takie myśli nasuwały mi się mimowolnie, boć wiadomo, iż o Rogoźnie i jego okolicy przepełnionej obym żywiołem, miało zawsze wyobrażenie, iż to okolica dla nas stracona. Tymczasem przybywszy na miejsce, jakżeż się mocno zdziwiłem, gdy ujrzałem nie tylko wielką i wspaniałą salę, lecz nawet balkon i pięć bocznych pokoi przepełnionych słuchaczami.

Na wiec ten bowiem przybyło wielu włościan nawet o 3 do 4 mil, mimo iż zasypanie śniegu podróże utrudzało. I miasteczka sąsiadnie z wyjątkiem Obornik miały swych reprezentantów.

O godzinie naznaczonej posiedzenie zagał ksiądz Jasieński trzeciemi przemówieniem, w którym wytłumaczył cel zebrania i wykażał, jaki wpływ wywierają nasze wieści, przedstawił nam przewodniczącego zebrania ks. Słomińskiego z Potulic, który też jednomyślnie wybranym został. Ks. Słomiński podziękowawszy za okazane mu zaufanie, poprosił szan. posła p. Moszczeńskiego, by zabrał głos.

Sprawozdanie, które zdał p. Moszczeński, było jasne, wyraźne, dobitne, przystępne dla ludu naszego, — przeto też, mimo iż przeszło godzinę trwał z zajęciem wielkiem lud go słuchał. Najpierw rozpoczął mówca od prawodawstwa kościelnego politycznego. I tak przedstawił i przypomniał p. Moszczeński prawo o wychowaniu duchownych, o nominacji duchownych, o zarządzie nad majątkiem kościelnym, o zakonach, które tak wiele działy i o zniesieniu trzech paragrafów konstytucji. Dalej szanowny mówca wykażał, jak każdy katolik na te prawa zapatrywać się winien, dla czego Kościół praw tych użyć nie może, i dla czego też biskupi i kapłani im się opierają. Przy tej sposobności wspominał także p. M. o prawach i przywilejach przysługujących starokatolikom i zachęcił lud do wierności Kościołowi rzymsko-katolickiemu.

Dalej rozprawił p. M. o obywatelstwie, o wyższych zakładach i wykażał zarazem, iż jest obowiązkiem sumien- nym rodziców, by baczyli na to, iżby ich dzieci do- kładnie i gruntownie poznały i wyuczyły się ojczy- stego języka. — Ukochajmy, zawołał z zapalem, naszą mowę ojczystą, ukochajmy i bądźmy przywiązani do tej ziemi, która nas zrodziła.

Prócz tego wspominał sz. mówca o rozprawach nad prawem drożnym dla W. Ks. Poznańskiego, o

wyborach w Lesznie, o targu na bydło rozplodowe w Wrześni i przypomniał zarzut, jaki poczynił poseł obor- nicki Witt posełom naszym. Dodać mi jeszcze wypada, iż wśród rozprawy podał także p. M. w streszczeniu niektóre mowy posłów naszych.

W końcu zawiadomił sz. poseł zebranie, iż, jak z pewnego źródła zawiadomiony został, poseł do parla- mentu ksiądz Ziętkiewicz, proboszcz z Obiezierz, zda sprawozdanie z czynności w niezdługim czasie w Ro- goźnie.

Wiadomości te ucieczyła zebranych tém więcej zwłaszcza, iż ks. Z. zamyslał dopiero po upływie czyn- ności swoich zdać sprawę.

Po p. Moszczeńskim zabrał głos przewodniczący ks. Słomiński. Najpierw złożył podziękowanie w imie- niu zebranych w szeregach i p. Moszczeńskiemu za trud i poświęcenie i prosił zarazem, ażeby koło posel- skiemu tak gorliwie broniącemu praw naszych zechciał podziękować naszą wypowiedź.

Głos „niech żyje p. Moszczeński“, „niech żyje koło polskie“ z tysiąca piersi się wydobył.

W końcu przemówił przewodniczący jeszcze o szkołach i przeczytał adres do Najprzewielebniejszego ks. Kardynała Arcypasterza, który przyjętym i wysła- nym został.

Na tém zakończył się wiec w Rogoźnie a każdy z słuchaczy ożywiony na duchu wracał do domu, by się co rychłej podzielić z domownikami swymi z tém, co tu posłyszał.

Berlin, 13 grudnia.

(Wiadomości z Parlamentu i z Koła polskiego.)

(?) Długo wyczekiwana a tak często po pismach publicznych obrabiana nowela prawa karnego stanęła dziś wreszcie na porządku dziennym obrad parlamen- tu. Niemiecka wszelako rozweklność w obradowaniu takie nadała rozmiary obradom nad przedwstępnym punktem porządku, dotyczącym prawa opiekuńczego nad dziełami sztuki, fotografią i modełami, że rozprawy nad prawem karnem odłożone zostały do jutra.

Jednakże byłoby co najmniej przedwczesnem są- dzić, iż walka w powodu obrad nad nowelą w parla- mencie niemieckim zawre na dobre. Kanclerz wszech- władny już wkręcości wskazał, na czem mu głównie zależy — a zatem stanie się niezawodnie wedle jego życzenia. Zamięczy się opozycja Laskera i sp. i po- zostanie się w opozycji samo centrum, mała garstka Polaków i niektórzy inni, którym omnipotencya pań- stwa jest obmierzła. Bodałbym się mylił? Ale są- dząc po dzisiejszem parlamencie usposobieniu, tylko tak- kie wypowiedzenie można zdanie. Lecz zobaczymy, co się stanie jutro.

O czynnościach Koła, jak w ogóle o czynnościach parlamentu długo wam z powodu choroby nie do- nosiłem. Co do parlamentu dochodziły was wieści z innych źródeł. Wyrazić trzeba pewnie żal, że pewna część członków Koła pols. ani nawet dotąd do parla- mentu zjazała. Niektórzy z posłów niewinnieni są chorobą, inni żadnego nie pokazują znaku życia. Jed- nakże nie to nie wpłynęło na życie Koła wewnątrz, które obrady nad nowelą zastaną zupełnie przy- gotowanem.

Nie mniej przygotowane już jest „pro memoria“ — jakie Koło postanowiło oddać do komisji obradu- jącej nad prawami sędownictwa, a którego opracowa- nie poruczyło było prezesowi. O treści ustroju tego elaboratu doniosę wam, skoro tylko zostanie do- ręczone wspomnianej komisji. Tyle co do spraw pu- blicznych.

Ze społecznych stosunków nie wiele donieść mo- gę. Zawsze i wszędzie ta sama stagnacya, te same narzekania. Interes gwiazdkowy wcale się nie roz- winął — a tu gwiazdka za pasem. Podróżnych także mało przybywa, a ci, którzy przybędą, to tylko w przejeździe — w ogóle obraz stosunków berlińskich tak jest nędzny, jak nigdy nie był przed wojną fran- cuzką.

Dziś poprzeryzano umyślnie w sławnym hotelu „Kaiserhof“ rury wodociągów, a woda porozlewała się

Siemiradzkiego ozdobiła, stanowi przeciw miejsce sta- łej schadzki wszystkich ludzi o podnioslejszym duchu w Warszawie, których uczucie piękna obćem nie jest. Towarzystwo to corocznie ogłasza konkurs: architek- toniczne, rzeźbiarskie i malarskie; czy przeciw w skut- kach małych nagród dla premiantów naznaczonych, czy też w skutek braku tychże w ogóle w narodzie naszym, konkursu te bardzo skromną liczbą współubiegających się są zaszczytane. Tak naprzykład tegoroczne w dziale architektonicznym: projekt bramy wjazdowej do parku miejskiego; w dziale rzeźbiarskim: statuetkę Długosza a w malarskim: Gościnność za przedmiot mające, w ogóle tylko przez kilku artystów obslane zostały a ko- mitet wraz z znanymi rozstrzygający w tym tygodniu przyznał z pomiędzy prac nadesłanych dwom tylko i to drugie nagrody, mianowicie p. Hinzowi Janowi za projekt bramy rs. 87 kop. 66 i Tadeuszowi Stanisławowi za statuetkę Długosza rs. 66 kop. 66, za malarskie dzieło nie nikomu.

Z wydawnictw zeszłego tygodnia ogłoszonych za- notować tu muszę przedwstępnym „Elementarz pol- ski Kaźmierza Promyka“ z jednej strony nadzwyczaj ułatwioną metodą nauki czytania, z drugiej niezmierną taniością, bo 5 gr. odznaczający się. Tenże Promyk pseudonim wydał niedawno „Elementarz ścienny“ po 4 gr. (7 fenigów) za egzemplarz, który zasługuje, aby przez wszystkich inteligentnych ludzi w narodzie naszym rozpowszechniony tak dalece został, iżby w za- dnej chałupie włościanina polskiego na ścianie go nie brakło. Byłby to jeden ze skuteczných, sądzimy, spo- sóbów szerzenia oświaty w narodzie naszym.

Co do wydawnictwa poważnego „miesięcznika Ate- neum“, o którym wam już donosiłem, nowsze wiado- mości, jakie otrzymałem w tym tygodniu, o składzie zaproszonych współpracowników nakazują mi cofnąć wyrażoną co do niego obawę o tendencyę. Będzie to pismo peryodyczne najpoważniejsze z pewnością w ję- zyku naszym i wasze Księstwo równie jak Galicya rzetelną odda przysługę ubogiej naszej literaturze, je- żeli przez liczną prenumeratę gorliwie poprze nowe przedsięwzięcie naukowe. Mówiono mi, że redakcyja tego, licząc wiele na poparcie prowincyi naszych za- kordonowych — do wszystkich keiggarzy poznańskich, krakowskich i lwowskich wysłała po kilka tysięcy pro- spektów. Czytelnicy Dziennika nie będą także ostatnimi z pewnością w zwróceniu uwagi na tę nowość naukową w literaturze naszej.

Przed kilku dniami wyszedł prospekt Ogniska do mowego, pisma taniego, tygodniowego dla rodzin polskich. Pismo to już od kilku lat wyszodziło, ale pod niedolęzną redakcyą; teraz dopiero dostawczy się w ręce przedsiębiorcy a znanego z zaćności wyda- wcy Jana Noakowskiego od Nowego Roku rozwinie może swój program tak, aby sprostać wyśokiemu za-

strumieniami po piótrach i po suternach. Domyśleć się ztąd nie trudno, że i ogień umyślnie był podłożony

NIEMCY.

* Berlin, 13 grudnia. Najświeższe dzienniki berlińskie z jednej tylko części posiedzenia parlamentu niemieckiego zdają sprawę. Nie wiemy więc jeszcze, czy toczyły się obrady w drugim czytaniu nad temi paragrafami noweli kodeksu karnego, które nie zo- stały przekazane komisji. Dzisiejsze rozprawy rozpo- częły się interpelacyą deputowanego Koppa, odnoszącą się do rozbicia się północno-niemieckiego parowca „Niemcy“ pod Kentish Knock. Interpelacya dotyczyła mianowicie trzech punktów: 1) jakie kroki myśli rząd przedsięwziąć, ażeby zabezpieczyć interesa niemieckiej żegluzi przy rozbiciu się okrętów; 2) interpellant żąda przedłożenia projektu do prawa, któreby zawierało przepisy co do zbadania przyczyn wypadków rozbicia się okrętów; 3) wreszcie zapytuje się p. Kopp, czem się to działo, że władze angielskie, chociaż o 17 mil morskich oddalone zajmują się zwykle zbadaniem sprawy. Okręt „Niemcy“ należy do Towarzystwa „Norddeutsches Lloyd“ i pierwszym jest okrętem, któ- rego takie spotkanie nieszczęście. Kapitan okrętu, pan Brinkenstein jest jednym z najdzielniejszych maryna- rzy i wypadek nie zaszedł z jego winy. Dla tego dziwi się interpellant, czemu okręt pomieniony, oddalony o 4 mile niemieckie od angielskich wyrzeży 30 godzin bez żadnej zostawał pomocy. Dotychczas przekonano się, że władze angielskie nie postępowały bezparcjalnie i wiadomo także, że w porcie Harwich nie było żadnej łódki, przeznaczonej do ratowania.

Komisarz związkowy, radca tajny p. Philipsborn, który zastępował kanclerza, ubolewał na samym wstę- pie nad stratą okrętu i wykazywał, że szczegółowych nie odebrał jeszcze sprawozdań, odnoszących się do wypad- ku okrętu. Wszystkie jednakowoż poczyniono, ażeby sprawę jak najsumienniej wyjaśnić. Bronił postępo- wania władz angielskich i podniósł, że według układu zawartego w r. 1869 władze angielskie mają prawo poszukiwania sprawy, choćby okręt niemiecki rozbili się dalej jak o 3 mile angielskie. — Wywazała się dyskusya nad pomienioną interpelacyą na wniosek de- putowanego Mosle, w której brali udział komisarz związkowy, deput. Mosle, Schmidt z Szczecina i Zim- mermann. Pan Philipsborn nadmieniał, że wysłano ce- lem lepszego zbadania sprawy kapitana Weikhmanna, na co odrzekł p. Mosle, że to nie wystarczy, bo kapitan ten nie mając prawa przesłuchiwać świadków, prowadzenia śledztwa, nic nie znaczącą będzie w An- glii figurę.

Po załatwieniu interpelacyi przystąpiono do roz- praw nad projektem do prawa o bezpieczeństwie praw własności autora sztuki wywolonych.

FRANCYA.

* Paryż, 12 grudnia. Nie spodziewane zgoda zwycięzcy republikańskiego stronnictwa, które odniosło w Zgromadzeniu narodowem przy wyborze senatorów, nie omieszkano niezawodnie radykalnej wywołać zmiany w ugrupowaniu się stronnictw. Raz już jeden przy- wyborze wydziału konstytucyj. widziała się lewica wobec chwilejnego i dwuznacznego zachowania się orleanistów zniwoloną do zawarcia sojuszu z legimitystami, w skutek czego orleaniści z wydziału tego zupełnie zostali wykluc- czeni. Zwycięstwo to zresztą dowiodło po raz wtóry, że stronnictwa lewicy, przeszło 300 składające się człon- ków, jedynym są żywiołem Zgromadzenia narodowego, do życia czynnego i politycznego sposobnym. Fakt ten będzie przedewszystkiem miał ten skutek, że ożywi na nowo odwagę i zaufanie do sił własnych w samém stronnictwie. Z drugiej zaś strony będą musiały stronnictwa antyrepu- blikkańskie dojść do przekonania, że zbawienie swoje znaleźć tylko mogą w ścisłym z lewicą sojuszu i szcze- rym z nią porozumieniu. Sojusz taki pomiędzy lewicą

daniu swemu. Prócz arkusza, rozumie się przeważnie beletrystycznego, Ognisko obćiecuje co tydzień pre- numeratorem dawać dodatek popularno-naukowy z ry- cinami i to wszystko za rubla kwartalnie. Będzie to więc najtańsze pismo polskie, bodajby należące mu się poparcie u rodzin naszych znalazło.

Zjemy tutaj w sezonie koncertów, jakto już wam donosiłem. W tygodniu ubiegłym było ich aż trzy: śpiewaczki Jakowickiej Frideriki, która aczkolwiek ztąd pochodziła, wstąpiła się za granicą a w ostatnich latach była prymadonną we Lwowie, chociaż nie jest to za- dna osobliwość, zasługując przeciw na wyższe uszanie nišli nasza prymadonna Dowiakowska. Prócz tego skrzypek Górski i fortepianista Kleczyński, artyści z prawdziwym talentem, dawali swoje doreczne koncerty w salach przecież nie bardzo zapelnionych.

Opera włoska, która przedstawienia swoje przed dwoma tygodniami rozpoczęła bohaterską „Aidą“, w ciągu czasu tego wystawiła po kolei liryczne opery: „Żydówkę“ a w tym tygodniu „Rigoletta“. Już Aida, pomimo udziału w niej prawdziwie znakomitej śpie- waczki p. de Cepeda, z powodu małej wartości innych kompanów do ról bohaterskich polowicznie tylko miała powodzenie. „Żydówka“, w której wystąpiła druga li- ryczna połowa trupy włoskiej, licho bardzo była przed- stawioną „Rigoletto“ dowiódł ostatecznie najdobitniej, że prócz pani Cepeda reszta tegorocznych Włochów żadnej prawie wartości nie ma. Jest też nadzieja, że publiczność nasza przez ścisłą abstynencyą od opery włoskiej zmusi dyrekcya do zaprzestania zaniedbywa- nia opery naszej na rzecz arcylichszych Włochów, ja- kich co rok na zimą sprowadza.

Ojem duchowym bigotek naszego wielkiego świata od lat kilku jest niejaki ksiądz Lasocki. Szanowny ten dobrodziej założył na jednej z bocznych ulic pepiniere młodych bigotek i pod jej pozorem czyli na jej dochód corocznie penitentkom swoim w karna- wale urządził także bale publiczne w sali magistratu, w minionym tygodniu zachciało mu się pomnożyć te dochody przez urządzenie scenicznego amatorskiego widowiska w salonie Doliny Szwajcarskiej, na które też ceny miejsc naznaczył po 3 i 2 rs. odpowiednio kieszeniom swoich owieczek. Gruby go przecież spo- tkał zawód, bo podobno zaledwie kilkadziesiąt biletów i to na ostatnie tylko to jest rublowe miejsce sprzedał, zapomniał wiać, że do Wielkanocnej spowiedzi jeszcze daleko i że przez wzięcie biletów na coroczny bal czas jeszcze będzie łagodnie go dla siebie usposobić.

Warszawa, 12 grudnia 1875.

Alfa.

Kronika warszawska.

VIII.

W ostatnich czasach w całej prasie warszawskiej, bez żadnego prawie wyjątku, w obszerniejszych lub krótszych artykułach, lepij lub gorzej napisanych, zna- laża odgłos jednomyślna opinia, że sprawy gminne w Królestwie, przez niechęć zajęcia się nimi inteli- gencji po wsiach osiadłej, znajdują się w tak strasz- nym stanie zaniedbania, jak nigdzie indziej w Europie. Ukaz o organizacji gmin wiejskich, bezzwłocznie po uwłaszczeniu włościan wydany, rzeczywiście nadał tym- że gminom zupełny prawie samorząd. Lecz usilne starania między włościanami rosyjskich naczelników powiatów i komisarzy włościańskich w pierwszych la- tach po wprowadzeniu ustawy tej, — nie krępowane czynnym udziałem w zebraniach gminnych obywatel- stwa naszego, ten skutek miały, że wszystkie prawie nasze zarządy gminne znajdują się w rękach włościan, najogółniej wcale czytać ani pisać nie umiejących a kie- rowane są rzeczywiście przez tak zwanych pisarzy gminnych, Polaków wprawdzie ale w znacznej części nie wielkiej wartości moralnej ludzi, których ustawa ustanowiła przewidując, że wojci i ławnicy pod wpły- wem propagandy komisarzy włościańskich wybrani nie będą umieli prowadzić powierzonego sobie zarządu gminnego.

Skutkiem takiego dziesięcioletniego gospodarstwa, przez komitet oporządzający w naszym kraju zaprowa- dzanego, szkoły nasze elementarne, drogi boczne, ochro- ny i przytulki, żebractwo prowincjonalne, kościoły wiejskie i cmentarze i wszystko inne, co ustawa oddała pod opiekę gminnych zarządów, znajduje się w jak naj- opłakalszym stanie. Nowa ustawa sądowa, jaka już za kilka miesięcy wejdzie ma w życie, rozszerza nadto o wiele atrybucye sądów gminnych, mających być obranemi z pomiędzy obsiadłych w gminach. W obec więc tego położenia rzeczy słusznie prasa warszawska podniosła głos jednomyślny na naszą inteligencyą wiejską, — aby zawczasu zerwała z dotychczasową biernością względem spraw gminnych a przez branie czyn- niejszego udziału w zebraniach gminnych starała się zjednać sobie głosy włościańskie przy najbliższych wyborach tak do zarządów jak i do sądów gminnych. Tém bardziej, że ustawy żadnej przeszłości rzeczywiście temu nie stawiają a propaganda organów rządowych nie jest już tak czynną, jak nią była jeszcze niedawno. Jeżeli inteligencya nasza wiejska posłucha tego słu- sznego głosu opinii publicznej tutejszej, może w przysz- łości chociaż nieco normalniejsze stosunki zapanują

wśród sielekiej naszej ludności a grożącą krajowi naszemu nowa plaga w postaci nowej organizacyi są- dowej w granicach przynajmniej najskromniejszego wprawdzie lecz największą liczbę mieszkańców doty- czącego zakresu, krzywd nowych krajowi nie zada.

Pałac Paca przy Miodowej ulicy, który ma stać się siedziskiem nowej najwyżej władzy sądowej, po zaprowadzeniu reformy t. j. Izby sądowej, jednej na całe Królestwo (sądu apelacyjnego), polecono dotych- czasowym mieszkańcom, między którymi znajduje się zarząd powiatu warszawskiego, na Nowy Rok opuścić, aby potrzebne reparacye i przeróbki mogły być do- konane. Jeden to z dowodów więcej, iż nowa plaga czeka już kraj nasz nieodwołalnie za pół roku.

W minionym tygodniu przed sądem kryminalnym wprowadzony był zajmujący tu proces przeciwko za- bójcy niejakiemu Grodzickiej. Morderstwo to w środku miasta, w lecie r. b. dokonane, powszechną uwagę na siebie zwróciło. Zamordowana Grodzicka była właścicielką ziemską, w końcu zaś czterech kamienic w War- szawie, w jednej z których przy Nowym Świecie, zupeł- nie odsunęta od świata i ludzi, gromadząc tylko pieniądze, zamieszkiwała samotnie, była bowiem bez- dzietną wdową pięćdziesięcioletnią. Młody stróż jednej z jej kamienic, niejaki Łysoniewski, znajdował się w większych łaskach swej pani niżeli reszta służby i pożyty jej użył do zamordowania jej i zrabowania kasy ogniotrwałej z gotowizny i listów zastawnych. Bezzwłocznie przecież po dokonaniu morderstwa wy- prowadzone śledztwo sądowe nie tylko listy te urato- wać zdolało, lecz dowiedziwszy złoćynę winy, obecnie sprowadziło na winowajcę wyrok 15 lat Sybiru w ka- tornych robotach. Kara zaiste zbyt mała — na ta- kiego zbrodniarza, ale odpowiednia kodeksowi naszemu. Sprawa, w minionym tygodniu rozstrzygnięta przez tu- tejszy sąd kryminalny, była zbyt głośną, abym jej w kronice nie miał zanotować, tém bardziej, że zanoto- wać także winienem, iż zamordowana Grodzicka testa- mentem, którego morderca nie zabrał, zapisała między innymi 70,000 rs. na powiększenie rzeczywiście mego kościółka św. Aleksandra, parafii jej za życia będącego. Ku wykonaniu zapisu tego zawiązany już został ko- mitet za przeważnym współudziałem naszego Towa- rzystwa zachęty sztuk pięknych i odpowiedni konkurs architektoniczny lada dzień będzie urzędowo ogłoszony.

Raz zaczepiwszy o nasze Towarzystwo zachęty sztuk pięknych, słów kilka o niem. A naprzód ogólnie zanotuję, że wystawa tegoż nieustająca, od lat sześciu czy siedmiu, dzięki pomocy bankiera Blocha, we wła- snym domu, niegdys odwachem przy Bernardynach na krakowskim przedmieściu będącym stale pomieszczo- na, od czasu śmierci naszego znakomitego warszawskiego artysty Simlera, czasami tylko jakimś przejeżdżają- cym lub w gościnie będącym arcydziełem Matejki lub

a legitymistami nie jest wprawdzie naturalnym, lecz w obecności Zgromadzenia narodowego na próżnobyśmy się w ogóle oglądali za naturalnym pomiędzy stronnicami sojuszym. Legitymiści są przynajmniej ludźmi uczciwymi i prawnymi, którzy słowa danego dotrzymują, co jak wiadomo, o zwolenników książąt orleańskich bynajmniej powiedzieć nie można.

Zwycięstwo to zresztą lewicy a klęska orleanistów wywołały tu powszechną radość. Ostatni bowiem z powodu niecznych swoich intrąg są dziś więcej prawie nienawidzeni niż bonapartysty i dla tego też chwala tu ogólnie, że lewica połączyła się z najskrajniejszą prawicą, aby Francją od orleanistowskiej i najgorszej przewagi. République Française wezwala dla tego przyjaciół swoich, aby przy dzisiejszym głosowaniu legitymizm postawili na czele wszystkich; gdyż zdaniem jej nie chodzi tu tylko o kwestyę polityczną lecz także o dotrzymanie zobowiązań honorów. Równocześnie powołał ten dziennik radykalno-republikańskie Stowarzyszenie „Union Républicaine” na zebranie na dzień wczorajszy na 12 godzinę do Wersalu. République Française donosi dalej, że ministrowie Buffet, ks. Decazes, de Cissey, de Montaigne i Wallon zupełną ponieśli klęskę; pp. Buffet i de Meaux wezwali podobno nawet telegramem prawe centrum, aby ich z listy senatorów wykreślono.

Orleanistowski dziennik Soleil stara się klęskę swego stronnictwa ile możności ostonić i spodziewa się, że późniejsze głosowania zmienią jeszcze postać rzeczy; w każdym razie wzmawia w stronnikach swoich odwagę i zaufanie. Przewodzący ich mieli onegdajszego wieczora dłuższą z p. Buffetem naradę i słysząc, że wszelkich dołoży chęć starań i zabiegów, by kilka jeszcze uzyskać głosów; dla tego zawiązano nowe układy i umowy z bonapartystami.

TURCJA.

* **Carogród**, 9 grudnia. Czego dotychczas żaden turecki nie uczynił minister, na to odważył się Midhat pasza. Z własnej inicjatywy zażądał dymisji i oświadczył w piśmie wystosowanemu do sultana, że nie może dłużej pozostać w gabinecie, którego zachowanie się i postępowanie jest nagannem. Pismo to nie dostało się wcale do rąk sultana, lecz usunięciem zostało przez pierwszego podkomorzego sultana, sprzyjającego w. wezyrowi Mahmud paszy. Wkrótce potem przybył, jak donosi Politische Correspondenz, urzędnik dworski do Midhat paszy, który zażądał od niego w imieniu rzekomo sultana, by wyznał, co ma właściwie do zarzucenia Mahmudowi paszy. Midhat pasza odparł na to, że mu się nie podobą w ogóle całe postępowanie w. wezyra i nie licuje tegoż tak wewnętrzna jak zewnętrzna a przedewszystkiem finansowa polityka. Co się tyczy szczegółów, zastrzegła sobie zdanie ustnie w tej mierze sultanowi relacji, któremu wręczy również długą listę zarzutów, jakie ma do zrobienia w. wezyrowi. Sultán dotychczas nie przyjął Midhata. Midhat pasza uważa wniesione przez wielkiego wezyra reformy za niedostateczne. Miał on powiedzieć: „Jeśli nie spieszymy z wprowadzeniem reform radykalnych, — przyjdzie nam chyba robić z nimi w Azji doświadczenia. — Jeśli wśród obecnych stosunków jesteśmy jeszcze w Europie winniymi, to zawnidzę obecną porę roku. Na wiosnę możemy zebrać manatki i pójść sobie z Bogiem. Inaczej rzecz się ma z dymisją ministra archiwów, Sadaha Baya. Młody ten mąż stał uchodząc przed kilkanaście laty za jednego z najradkalniejszych reformatorów. Wyszedł on z wielkiej szkoły Ali paszy i kształcił się w Francji. Nagle jednakże zmienił się najzupełniej. Rzadko tylko odwiedzał Perę, unikał zetknięcia się z gaurami, przebrał się na fanatycznego muzułmankina i postąpił wkrótce na ministra. Dostał dymisję z powodu, że nie chciał położyć swego podpisu na ministerjalnej propozycji mającej się przedłożyć sultanowi a wedle której pewnym osobom mają być przyznane takie same prawa, jakie przysługują Europejczykom z tytułu kapitulacji.

Dziennik francuzki L'Economiste Français, z którego zaczerpnęliśmy podane niedawno w łamach naszych ciekawe wiadomości o trybie życia i charakterze dzisiejszego sultana tureckiego Abdul-Azisa, podaje znów niemiernie interesujące szczegóły o pałacowych jego wydatkach. „Na teraz, mówi ten dziennik, najluźniejszą rozrywkę padyszacha stanowi prawie codzienne odwiedzanie dzikich zwierząt i niezliczonego mnóstwa rozmaitego rzadkiego ptactwa, jakim są zapelnione jego ogrody. Dla Abdul-Azisa, mającego niemiernie zamiłowanie w zwierzętach, są to najprzyjemniejsze chwile z całego dnia. Wielki ptasznik, baza-kuszdzi, cieszy się nadzwyczajnie względami sultana, który codziennie jego raportów słucha nie raz z większą uwagą, niż sprawozdań z biegu interesów, jakie mu zwykle przedstawia wielki wezyr. Względem sultana nie dzieli się równo między dzikie zwierzęta i ptactwo. Niektóre z nich są jego ulubieniami i są przedmiotem szczególnego zajęcia. Przeciwnie znów, niektóre z pomiędzy lwów, tygrysów lub panter nie podobają mu się bądź to z powodu swego ryczenia, bądź to dla jakiegokolwiek innej przyczyny. Takie usuwane bywają natychmiast z rezydencji cesarskiej i pomieszczają się na końcu seraju.

Wszystkie części świata przyczyniać się muszą do wzbogacenia cesarskiej menażeryi. Często zdarza się widzieć, że jakiś okręt wojenny z największym pośpiechem przygotowany się i wyrusza w drogę całą siłą pary. Agencya Reuter Hayas bezzwłocznie powiadamia Europę o rozbudzonej nagle działalności ministerstwa marynarki; bandera otomańska ukazuje się na morzach, gdzie dotąd nigdy nie powiewała. Zasięgnąwszy bliższych wiadomości okazuje się co innego. O okręt, niewinny powód tego całego hałasu, wysłany został po prostu po drapieżne zwierzęta i rzadkie ptaki. Gubernatorowie Trypolisu i Berberii, posiadający wysoko rozwinięty zmysł praktyczny przedewszystkiem kłopotają się o sprawienie sultanowi przyjemnych w tym rodzaju niespodzianek. Można by wymienić kilka osób, które wykierowały się bardzo wysoko, dzięki jedynie interesującym przesyłkom do sultanańskiej menażeryi.

Zresztą jestto powszechnym zwyczajem pomiędzy wyższymi tureckimi figurami obypywać ciele pałac cesarski rozmaitemi prezentami. Każdy gubernator prowincyi nadawła kosztowne lub rzadkie przedmioty, jakie wydaje powierzono jego zarządowi terytorium. Takim to sposobem staraniem gubernatorów Bagdadu lub Damaszu sultán otrzymuje najpiękniejsze arabskie konie, kobierce ze Smyrny, drogocenne damasceńskie tkaniny, najprzystojniejsze owoce z Azji, najpiękniejsze wyroby prowincyi europejskich. Takim to sposobem, skoro tylko któremuś z ministrów lub jakiejś bogatej rodzinie muzułmańskiej z Carogródu lub z prowincyi uda się dostać piękną niewolnicę, natychmiast spieszą

ofiarować ją w darze sultance Validzie, która nigdy nie odmawia przyjęcia go.

Zbytecznym byłoby dodawać, że urzędnicy nie poświęcają ani jednego szelaga ze swoich płac na kupno takich prezentów. Przeciwnie bardzo często nastroją ją im one sposobność do powiększenia swoich dochodów. Zamiat jednego konia, jakiego mają wysłać sultanowi, ściągają sobie od podwładnej im ludności dziesięć.

Jest to najzupełniej przeciwnie systemowi redukcji wydatków, jaką Turcy narzuciła swoim wierzycielom. Od kilku lat, oprócz tych zwykłych podarków, nadawają sultanowi obrazy i wazony chińskie lub japońskie, gdyż sultán powziął prawdziwą namiotność do tego rodzaju dzieł sztuki i do malarstwa. Zresztą, w uformowaniu galerii obrazów Abdul-Azisa nie ogląda się na same prezenty swoich poddanych. Sam robi zakupy na znaczne kwoty. W tym roku nabył różnych obrazów za sumę 60,000 fr.

Wydatki pałacowe dosięgają bardzo znacznej wysokości. Nie tajem jest nikomu i wiadomo już prawie z zupełną pewnością, że od czasu wstąpienia na tron, sultán wydawał rocznie sumę 50 milionów franków z budżetu, którego dochody wynosiły od owej epoki od 450 do 537 milionów franków, cyfry figurujące jako dochód w tegorocznym budżecie. Wyszczególnić tu przynajmniej ważniejsze rubryki wydatków. Podane przez nas cyfry wyrażają sumowane szczegółowe wydatki, za wiarygodność których ręczymy, i o czém, w razie zaprzeczenia z czyjejkolwiek strony, możemy przekonać wiarygodniemi dowodami.

W pałacu cesarskim znajduje się pięć tysięcy pięćset osób służby obojg płci. W samych kuchniach pracuje trzystu pięćdziesięciu ludzi, a służba etajenna składa się z czterechset ludzi. Dalej jest blisko czterystu kaikdżich, czterystu muzykantów i dwustu służby dozorującej palaszarni i dzikich zwierząt. W dwudziestu jeden pałacach i kioskach cesarskich liczą około trzystu stróżów i prawie stu odźwiernych. W haremie zamieszkuje tysiąc dwieście kobiet niewolnic. W Selamluku, czyli tej części muzułmańskiego mieszkania, gdzie mężczyźni do rodziny należący przepędzają dzień, jedzą i przyjmują odwiedziny, obliczają, że znajduje się od tysiąca do dwóch tysięcy pięćset rozmaitego rodzaju służących. Sultán ma dwadzieścia pięciu adjutantów, siedmiu szambelanów, sześciu sekretarzy, co najmniej ze stu pięćdziesięciu urzędników różnych nazw i stopni, podzielonych na wydziały, z których każdy ma swoje specjalne zatrudnienie. Do jednego należy garderoba, do drugiego spiżarnia, do trzeciego znów kawa lub fajki i papierosy.

Jest wielu urzędników, którzy wyłącznie są przeznaczeni do pochodni, albo też do pilnowania dzbanków zawierających w sobie wonną wodę, używaną do obłucy po jedzeniu. Jest naczelnik golarz (berber-baszi), naczelnik urzędnik przeznaczony do gry w szachy lub w triktaka (damadzi-baszi); jeden kulhamdżi-baszi wraz z swymi pomocnikami czuwa nad mangalami (rodzaj przenośnych naczyń z węglami, które są jedynym sposobem ogrzewania pałacu). Samych kawasów, woźnych czy posługaczów, liczą do pięćdziesięciu. W pałacu nadto jest na służbie pięćdziesięciu doktorów, chirurgów i aptekarzy. Eunuchów czarnych w pałacu liczą około stu pięćdziesięciu a harem prócz tego ma jeszcze na swoje usługi ze stu służących używanych do posyłki i do robienia sprawunków w sklepach Carogródu i przedmieścia Pera.

Tym sposobem dochodzimy do cyfry pięciu tysięcy pięciuset, rzeczywistej liczby służby znajdującej się w obrębie pałacu. Lecz to jeszcze nie wszystko. Większa część tych służących są to ludzie żonaci, którzy żywią się kosztem pałacu, jak gdyby sami byli w służbie. Z tego wynika, że w pałacu codziennie trzeba nakarmić około siedmiu tysięcy ludzi; a pod tym względem służba jest bardzo źle uorganizowana, ułatwia bowiem niemiernie kradzieże i marnotrawstwo. Nielad jest tak wielki, że liweranci jednocześnie obliczają na pięć franków kosztu żywności na każdą głowę z owych siedmiu tysięcy ludzi, co za samo pożywienie dla służby pałacowej czyni na rok 12,775,000 fr.

Dwie szczegółowe cyfry objaśniają bliżej do jakiego stopnia jest posunięte marnotrawstwo. W pałacu spotrzebowywa się rocznie samego drzewa za 700,000 franków, ryżu za 650,000 fr. i miążskiego cukru do ciast i legumin za 400,000 fr.

Pensje urzędników płatnych z listy cywilnej wynoszą ogółem pięć milionów franków. Ale w tej cyfrze jeszcze nie są objęte pensje adjutantów, lekarzy i muzykantów, którzy pobierają podwójne gaże i podwójne racje z funduszu ministerstwa wojny.

Stajnie pałacowe zawierają sześćset koni. Według najumiarkowańszego rachunku dostawców, pasza dla nich kosztuje 3 tureckie liwry na miesiąc, czyli rocznie 21,600 liwrów tj. 500,000 fr.

W wozowniach na składzie stoi przeszło dwieście powozów najrozmaitszych kształtów. Trzeba przyznać, że lista cywilna nie wiele ponosi wydatków na kupno koni pociągowych i wierzchowych. Ekwipaże i zaprzęgi dostarcza po największej części wice-król Egiptu, który wreszcie względem sultana okazuje się niepospolicie szczodrobliwym. Corocznie składa mu mnóstwo darów w klejnotach, obrazach i rzadkich ptakach. On też chyba sam tylko mógłby wskazać olbrzymią cyfrę wydatków, dzięki którym stopniowo pozyskał wielkie przywileje, które dawnego wasala zamieniły w monarchę prawie niezależnego.

Jakśmy zatem powiedzieli, koszt zaopatrywania stajni i wozowni zmniejszają znacznie prezenty Kheidiwego. Niemniej przeto bogate ubranie stu pięćdziesięciu stangetów i laurów (ires) ciąży na liście cywilnej. Obok tego musi łożyć ona na utrzymanie w dobrym stanie ekwipażów, uprzęży i robić niektóre zakupy. Roczny wydatek na ten przedmiot wynosi co najmniej milion franków.

Kupno obrazów, fajansów i kosztownej porcelany średnio nie wynosi nigdy niż 350,000 fr. Oszacowanie tego wydatku jest bardzo umiarkowane. Oto dowód: W ubiegłym roku sultán zakupił obrazów przeszło za trzy miliony fr.

Co do klejnotów, roczne koszty zakupu takowych przeciętnie dochodzą a nawet czasem przenoszą sumę 2,500,000.

Wydatki haremowe, podarki i koszt strojów i t. p., wyczerpują rocznie co najmniej 400 tysięcy franków.

Do powyższych cyfr dodać należy cyfry pensji pałacowych przez sultana jego matce, siostrze sultance Adili, synowi i córkom brata Abdul-Medżida. Matka pobiera 72,000 rocznie, siostra 18,000 liwr., domniemaną następcą tronu Murad Effendi 12,000 liwrów. Takich książąt i księżniczek krewnych sultana jest sześćnaście osób, — a ogólna cyfra rocznej pensyi, jakie pobierają, wynosi 198 tysięcy liwrów tureckich czyli 4,554,000 franków, które płacone są z listy cywilnej.

Dośliśmy przeto już prawie do 34 milionów franków rocznego wydatku. Do cyfry tej dodać jednak trzeba sumę 2 milionów fr., jaką corocznie kosztuje utrzymanie 21 pałaców i kiosków cesarskich, co cyfrę rocznego pałacowego wydatku podnosi do sumy 36 milionów fr.

Wypada nam teraz z kolei wspomnieć o największym i najmniej produkcyjnym wydatku na budowę, które sultán bez przerwy i z gorączkowym pośpiechem wciąż stawia, nie troszcząc się bynajmniej o swoich wierzycieli i nie oglądając się bynajmniej na ogólną nędzę w kraju.

Od czasu swego wstąpienia na tron, sultán kazał pobrać pałace Czeragau i Beylerbey, oraz kioski Hdyz, Ayaz-Agna, Zindżirli-Kogu, Altuni-Zade, Tekim-Baszi i Hajdar Pasza. Materyalnie jest niepodobnym obliczyć dokładnie, ile mógł kosztować pałac Czeragau. To tylko powiedzieć można, że pałac ten ze wszystkimi przynależnościami zajmuje tak wielką przestrzeń, iż jeden jego bok wychodzący na Bosfor ma przeszło jeden kilometr długości. Jest to prawdziwe miasto, które musiało kosztować kilka milionów liwrów. Beylerbey, pałac jakkolwiek nie tak wielki, jest jednak wybudowany z przepychem, umeblowany i przystrojony niezmiernie zbytkownie. Kioski, są to pomieszkania obszerne, bardzo starannie urządzone i przedstawiające wszelkie warunki komfortu, jakiego sultán wymaga.

W obecnym czasie stawia meczet i 70 domów murywanich, z których komorne ma być obracane na utrzymanie meczetu. Jest to bajechny wydatek z powodu ogromnych kosztów wywłaszczania, jakie wypłacone zostały w jednej z najstarszych dzielnic miasta. Wnosząc z tego, cośmy powyżej powiedzieli, można liczyć na 14 milionów fr. wydatki, jakie sultán ponosi rocznie od czasu wstąpienia jego na tron na budowę gmachów. Jedynym słusznym zarzutem, jakiby można postawić przeciw tej cyfrze 14 milionów byłoby chyba ten, że ona jest o wiele niższą od rzeczywistej. Usprawiedliwiliśmy przeto zupełnie obliczony przez nas na 50 milionów fr. roczny wydatek.

Nie powinniśmy wszakże zapomnieć — że lista cywilna sultana w tegorocznym budżecie wydatków figuruje tylko w cyfrze 31 milionów, co dowodzi zatajenia w tej rubryce rocznej sumy około 19 milionów. Godzi się też zrobić wzmiankę o tym dla wierzycieli interesujących fakcie, że sultán nie chce słuchać o redukcji swoich wydatków. Uważa on za rzecz daleko właściwszą wprowadzenie redukcji w rubryce spłaty długów.

Taki to przykład moralności daje naczelnik państwa i zarządu. Aby zaś rzecz tę przedstawić wszęchnie, winniśmy dodać, że dygnitarze otomańscy z ministrami na czele najpierwsi ubolewają nad tym położeniem kraju. Jesteśmy pewni, że spieszyliby zaprowadzić w tym pewne reformy, gdyby to leżało w ich mocy. Na nieszczęście nie mają po temu władzy w swém ręku.

HERCOWINA.

* Pod Vaszowicem w Hercowinie zaszła w dniu 3 bm. krwawa zacięta pięciogodzinna walka, w której Turcy znaczne mieli ponieść straty. Równego doznała niepowodzenia załoga Berany, która przy tej sposobności wzięła się zrobić wycieczkę celem pospieszenia w pomoc operującemu w polu wojsku tureckiemu. Powstańcy przynajmniej do 47 w rannych i zabitych. Co do bitwy pod Planą nie ma jeszcze szczegółowych wiadomości, natomiast Politik pragska nie tylko potwierdza wiadomość o tym zwycięstwie, lecz nadto donosi o nowem zwycięstwie. — Oto, co do tego telegrafują pisma:

Cetynia, 8 grudnia. Nazajutrz po wielkiej i świetnej bitwie pod Planą napadli powstańcy pod wodzą wojewody Vazowica pod Tronovicą na Raouf paszę maszerującego z taborami z Gacko do Bileku. W czasie krwawej walki przyszli w pomoc powstańcom Peko Pawłowicz, Simonie i Drego Kovacewicz z Ubli Cerkwickiej. Powstańcy świetnie odnieśli zwycięstwo. Turków padło niemal tyle, ile, w ostatniej walce. Powstańcy stracili 40 w zabitych i 30 w rannych. Rozproszona wojska tureckie cofają się do Bileku. Ztąd udał się Raouf pasza do Trzebinia.

Turcy mimo wszelkich przyrzeczeń najokropniejszych dopuszczają się okrucieństw. W Vaszowicu ścięli sześć kobiet. Widocznie prowadzą walkę mającą na celu wypalenie narodu serbskiego.

DANIA.

* **Z Kopenhagi** otrzymała wiedeńska Presse następującą korespondencją:

„Sprawa obrony krajowej zwróciła na się główną uwagę tegorocznego parlamentu. Od roku 1872 ponawia rząd rok rocznie swe usiłowania w celu uzupełnienia obrony krajowej, w szczególności zaś w celu wzmocnienia twierdz i powiększenia floty. Lecz wszystkie dotychczasowe usiłowania nie powiodły się, ponieważ stawiano je w niewłaściwej formie, a powtórę z powodu, że parlament inaczej zapatrywał się na tę sprawę, niż rząd, czyli raczej minister obrony krajowej. O obecnych przedłożeniach można powiedzieć, że są całkiem właściwe. Według dawniejszych planów chciało w całym kraju zakładać fortyfikacje, przez co byłoby się rozdrobiło siły, jak w roku 1864. Dziś mają się ograniczyć na ufortyfikowaniu Zelandyi, tu zaś chciało przedewszystkiem zaopatrzyć stolicę do bombardowania od strony morza. Środki proponowane w tej mierze, wybudowania dwóch nowych wielkich fortów w Sundzie, zdają się być wystarczającymi do osiągnięcia celu. Nie można tego powiedzieć o zamiarze obwarowania Kopenhagi. Proponowana bowiem na to kwota 9 milionów guldenów nie jest dostateczną. Zresztą druga Lzba sprzeciwia się temu zamiarowi, gdyż mniema, że obwarowanie stolicy jest zupełnie niepotrzebnem, w czém może mieć słuszność. Dalej mają być ustawione w małym i wielkim Belsie baterie, któreby strzegły wolnego przepływu okrętów między Zelandją a wyspą Fionją tudzież między Fionją a Jutlandją. Czy to wystarczy? — jest nieco wątpliwem, jeśli się zważy, że nie będzie tu można liczyć na poparcie floty, której pierwszym i najgłówniejszym zadaniem będzie zawsze strzedz wylądowania floty nieprzyjacielskiej na Zelandję.

Według planu ministra marynarki ma flota duńska otrzymać w przeciągu kilku lat trzy wielkie fregaty pancerne i pewną ilość łodzi kanonierskich, opatrzone działami najcięższego wagoniaru. Na stósku duńskie jest to dużo; w wojnie z mocarstwem morskim jednak nie na wieleby się to przydało. Pod względem wzmocnienia floty może rząd dość pewnie liczyć na poparcie parlamentu.

Minister wojny przedłożył także plan

cyi armii. Plan ten odznacza się od planów z lat poprzednich tem głównie, że nie żąda radykalnej zmiany istniejącego systemu; chociaż z drugiej strony wiele jest w nim szczegółów nieodpowiednich. Najniebezpieczniejszą jest myśl zniesienia istniejących pięciu brygad i zastąpienia ich siedmioma pułkami po cztery bataliony liniowe i jednym batalionie rezerwy. Ponieważ zaś projektowana reforma kosztowałaby o ćwierć miliona więcej, niż wynosi dotychczasowy budżet wojenny, więc nie zanośi się na jej przeprowadzenie. W ogóle da się o nowym planie reformy powiedzieć, że dodatnie jego strony nie występują dość wyraźnie, więc parlament będzie zapewne obstawał przy dawniej organizacyi.

OŚWIATA LUDOWA.

Do kasy Towarzystwa złożyli:
P. L. Zboralski składkę zebraną od członków Tow. w mieście Pleszewie za rok 1875 28 $\frac{1}{2}$ 30 $\frac{1}{2}$
P. Jacyński z obwodu Piaski w okręgu inowrocławskim 20 „ — „
P. S. M. z Poznania składkę za bieżące półrocze 1 „ 50 „
w ogóle 49 $\frac{1}{2}$ 80 $\frac{1}{2}$

Poznań, 13 grudnia 1875.

Bolesław Poniński.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, 14 grudnia.



Dziennik l'Univers donosi o śmierci **ks. Michała Dąbrowskiego** i prowincjała OO. Bazylianów, zmarłego w Rzymie, gdzie oddawał zamieszkiwać. Ks. Michał Dąbrowski był ostatnim prowincjałem OO. Bazylianów na Rusi. Przed trzydziestu laty w czasie prześladowania Unitów przez cara Mikołaja zmuszony był opuścić Ruś. Czas jakiś przebywał tu w Poznańskim a następnie przeniósł się do Rzymu, gdzie do samej śmierci pozostawał. On to był jenerałnym postulatorem kanonizacyi męcz. Józafata Konciewicza. Zmarły był przykładnym i zacnym kapłanem i gorącym patriotą. — Każda sprawa polska w Rzymie miała w nim gorącego i wytrwałego obrońcę.

Cześć jego pamięci!



Z Paryża dochodzi nas smutna wiadomość o śmierci **Aleksandra Stryjeńskiego**, b. kapitana wojsk polskich, kawalera krzyża „Virtuti militari”, „przez długie lata prawdziwego opiekuna młodego wychodźstwa w Szwajcaryi. S. p. Stryjeński zakończył doczesny żywot dnia 9-go grudnia b. r. o godzinie 7. zrana, wiek 71 lat wieku.

Przez długi czas zamieszkiwał w Genewie, gdzie był inżynierem kantonalnym. — Niedawno, bo kilka miesięcy, przeniósł się do Paryża. W ostatniej chwili zajmował się mocno pomnikiem Reytana, który wkrótce odsłonięty będzie. Nie dalej, jak kilka tygodni w sprawie tej mieliśmy list od niego. Przez całe życie zajmował się pilnie sprawą narodową — myśl o niej do samej chwili zgzuł mu towarzyszyła.

Zwłoki jego, z mieszkania przy ulicy Laborde 6, odprowadzone zostały w sobotę, d. 11-go b. m., do grobów polskich w Montmorency.

Cześć Jego pamięci!

— **Teatr**. Dziś: Zbójcy Szyllera — pierwszy występ gościnny p. Wł. Baręcza; w czwartek: Zemsta ss mur graniczny; w roli Papkina wystąpi p. Baręcz; w sobotę: Kupiec wenecki Szekspira; rolę Shyloka grać będzie pan Baręcz; w niedzielę: Dzwonnik z Notre Dame; w roli Quasimoda, dzwonnika, wystąpi p. Baręcz.

Sprawozdanie z ostatnich przedstawień zmuszeni jesteśmy do następujących jeszcze odczytać numerów Dziennika.

— **Na zakupno obrazu**: Pokój toruński p. Jaroczyńskiego otrzymany od prof. p. Stan. Radojewskiego mar. trzy; razem złożono dotąd 46.

— **Koncert** p. Zofii Siegenfeld jutro w Bazarze. W koncercie tym biorą udział tutejszy amator-pianista pan Seyfried, oraz p. Rychter. Ostatni będzie deklamował. Spodziewać się należy, że miłośnicy muzyki i deklamacyi licznie na koncert ten się zbiorą.

— **Wydział nauk przyrodniczych Towarzystwa**. Przyjaciół Nauk odbędzie posiedzenie w czwartek dnia 16 bm. o godzinie szóstej, na którym będzie miał odczyt dr. S. Kudełka: „O tworzeniu się bezazotowej materii organicznej w roślinie”.

— **Przypominamy czytelnikom naszym**, iż w dniu 16 bm. odbędzie się w Toruniu o godzinie 12 zebranie celem ukonstytuowania tam Towarzystwa Naukowego.

— **W Kobylinie** odbędzie się w dniu 16 bm. wiec.

— **Na gwiazdke**. W zakładzie pani Mirskiej mieliśmy sposobność oglądania bardzo ładnych ram i ramek wyrobów p. Grentowskiego, znanego i cenionego w mieście naszym sycera. Gustowne, ładne i tanie ramy wszelkiego kalibru wyrabia pracowicie p. Nowickiego przy ulicy Jezukiej oraz Trzebińskiego przy Wodnej ulicy, gdzie również znajdują się na składzie znaczne zapasy obrazów, nadających się wiele do ozdoby mieszkań.

Ogromnym wyborem przedmiotów ciekawych, albumów, przrządów do pisania itd. itd. imponują składy p. Rosego i pani Maszewskiej (dawniej Łukasińskiej). Osobom, które w kłopotach są nieraz, co zakupić „na gwiazdke”, polecamy, by wstąpiły i rozpatrzyły się po tych składach a nie wątpimy, że setki przedmiotów podsuną im się same pod oczy i wybodzą łacon z ambarasu.

W handlach pp. Jerzykiewicza, Liszkowskiego Bogusławskiego, Birnera, Kukulskiego i Małym Bazarze panie nasze mogą przebierać i wybierać do woli, a jesteśmy pewni, że żadna z nich nie opuści handlu niezadowolona lub bez paski, ukrywającej przybory damskiej toalety. Panom polecamy głównie firmy pp. Au i Bielińskiego, Loga i Bielińskiego, Witkowskiego, Frankiewicza, Felero-wicza. Wszystkie te firmy cieszą się już takim rozgłosem i tak liczną klientelą, że wszelkie obszerniejsze z naszej strony polecenia wydają nam się zupełnie zbytecznymi. Doskonalego a zgrabnego obuwia dostarczają pp. Andrzejewski (pierw vis-à-vis hotelu Francuzkiego, dziś w Bazarze) Skarżewski

wszystkich arsepał poci nadobnej, której nóżki z szeregów...

Radca ziemski p. Gerlich w obecności miejscowego burmistrza p. Teohana zawiadomił w tych dniach przełożonego...

Urządnik tutejszego król. banku p. Greve przesłany został do Monachium.

Z dniem 1 stycznia 1876 urzędowa znowu zostanie w Bydgoszy nowa główna dyrekcyja poczt, pod zarządem...

W tutejszym urzędzie stanu cywilnego zameldowano w tygodniu od 5 do włącznie 11 grudnia 39 urodzeń...

W miejsce tymczasowego inspektora miejskiego Schmidta, który tak już wzmiankowaliśmy, posadę awa opuścił...

Od dni kilku daje w Gnieźnie przedstawienia teatr. dramatyczne, będące pod dyktando p. Kalfińskiego.

W sprawie ks. Chruszowskiego, wikaryusza tutejszego kościoła św. Wojciecha, dotyczącej misji przed niego mogły...

Siedlisko urzędowe urzędu stanu cywilnego w Ostr. wie nad Gopiem w powiecie inowrocławskim przeniesione...

Polozonym w powiecie bydgoskim wsiom ryckim Mruozyn i Nowa Dąbrowka nadane zostały najwyższym...

Lekarz praktyczny p. dr. Bolesław Kapuściński przenosi się od Nowego Roku z Srody do Poznania.

Nowe pismo. W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

W dniu wczorajszym doszedł do rąk naszych numer na okaz nowego pisma dla ludu p. t. Przyjaciela...

przeznaczone do konkursu powinny oprócz zwykłych wymagań...

Pierwsza nagroda za utwór, z nadesłanych uznany za najlepszy...

Księgarnia polska nabywa prawo jednorazowego wydania uwiecznionych na konkursie sztuk i zobowiązuje się do wydania...

Lwów, w grudniu 1875 r.

W ostatnim zeszytzie wychodzącego w Paryżu artystycznego pisma...

Dwa popiersia dłuta p. Cyprjana Godebskiego najpiękniejszym...

Profesorem zwyczajnym Akademii rolniczej i leśniczkiej w Hohenheimie na katedrze ekonomii politycznej...

Kalendarz. Jutro w środę 15 grudnia Suchedni i Euzebiusza...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Dnia 15 grudnia 1862 kapitulacya wołowska z wojskiem niechętnie...

Na zakończenie pozwalam sobie nadmienić jeszcze, iż wybrana...

PRZYBYLI DO POZNANIA dnia 14 grudnia.

LUZINSKOGRAND HOTEL DE FRANCE. Chłapowski z Bonikowa...

HOTEL PARZYKI. Zehr z Czarnkowa, Göttske z Bremej, Grubert z Warszawy...

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Szulcowski z Bobrownik, Szulcowski z żoną...

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Potworowski z żoną z Chłapowa...

Wiadomości literackie.

Ziemiańska wyszedł z druku nr. 50 i zawiera: Wzór kontraktu...

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

Wiadomości literackie.

jarą 125, 126 1/2, 130, 131 funt. 185, 186, 187 1/2, 133 1/4 funtów...

Żyto loco niemieckie stary; 121 funt. 165 1/2, 125 funt. 155...

Termina nie handlowane. Na kwiecień-maj 155 mar. żąd. Cena...

Giełda bydgoska, 13 grudnia.

Pszensica: 177-198 m. Żyto 160-159 m. Jęczmień: wielki 150-162...

Giełda berlińska, 13 grudnia.

Pszensica: per 1000 kilo w miejscu 175-220 marek...

Giełda wrocławska, 13 grudnia.

Konieczna czerwona: żywo żądana; poślednia 40-43, średnia...

Konieczna biała: spokojnie; poślednia 46-52, średnia 66-82...

Żyto: per 1000 kilo niżej; na grudzień i grudzień-styczeń...

Pszensica: per 1000 kilo 192.— marek żąd. na grudzień-styczeń...

Owies: per 1000 kilo 163.— żąd., na grud.-styczeń —, kwiecień-maj...

Rzepak zimowy per 1000 kilo 325 marek ż. Rzepak letni per 1000 kilo...

Olej rzepiowy per 100 kilo słabo; w miejscu 70,50 mar. ż. na...

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 58 marek pl. Olej skalny per 100...

Ołowita per 100 litrów w miejscu bez beczki 44,2 m. pl. na...

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

Per 100 kilogr. pszenicy 22 —, 20 25, 18 75, 16 50, 14 40...

Żyto 22 —, 20 25, 18 75, 16 50, 14 40, 12 20, 10 50, 8 20...

Jęczmień 17 —, 15 40, 14 20, 12 40, 10 50, 8 20, 6 50, 5 20...

Owies 17 —, 15 40, 14 20, 12 40, 10 50, 8 20, 6 50, 5 20...

Groch 20 50, 19 —, 18 —, 17 —, 16 —, 15 —, 14 —, 13 —...

Notowania komisji mianowanej przez Izbę handlową dla ustanawiania...

Za 100 kilogr. pszenicy 31 —, 30 25, 28 50, 27 25, 26 50...

Rzepak zimowy 31 —, 30 25, 28 50, 27 25, 26 50, 25 50...

Rzepak letni 30 50, 28 50, 26 50, 25 50, 24 50, 23 50...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Slonik 26 50, 25 —, 24 —, 23 —, 22 —, 21 —, 20 —, 19 —...

Posiedzenie

reprezentantów miasta Poznania w dniu 15 grudnia 1875 roku...

Przedmioty obrad: 1. Wyównanie rachunku kasy depozytalnej za rok 1871.

2. Toż samo głównej ubogich za rok 1868. 3. Toż samo szkoły średniej chłopskiej za rok 1872.

4. Wniosek dotyczący utworzenia funduszu obrotowego. 5. Ustalenie stanu gospodni na rok 1876.

7. kasy kamelaryjnej na rok 1876. 8. Nowa organizacja kas miejskich i obsadzenie...

9. Obsadzenie opróżnionego miejsca sekretarza miasta. 10. Obsadzenie miejsca inspektora miasta.

11. Zezwolenie na przewzję kosztów tyt. XII a. b. c. i tyt. XII Nr. 6 etatu kamelaryjnego.

12. Toż samo tyt. IV Nr. 5 etatu kamelaryjnego. 13. Toż samo tyt. IV Nr. 6 etatu kamelaryjnego.

14. Rozdanie czyszczenia ulic na rok 1876. 15. Zezwolenie na przewzję kosztów za czyszczenie ulic za I, II i III kwartał rb.

nie §§ 1 i 2 prawa z dnia 15-go marca 1850 roku...

17. Zezwolenie na przewzję kosztów powstałych przez rozprzestrzenienie budowy w gazowni.

18. Zniesienie kanonu przy poznańskich gminie miejskiej do kapituły metropolitalnej płaconego.

19. Osobiste sprawy. podp. Pilet.

Nakładem drukarni J. I. Krauze-wskiego w Poznaniu wyszło i jest do nabycia w wszystkich księgarniach...

5 gr.

Obwieszczenie.

Następujące Rozporządzenie policyjne:

Celem zapobieżenia niebezpieczeństwom, jakie wynikają...

1. Ustawy o zarządzie policyjnym z dnia 11 marca 1850 r. dla obwodów...

Do farbowania zabawek i pokarmów wolno używać preparatów i farb...

6 gr.

mangan, nikel, uran, bismut, cyn, żywe srebro (z wyjątkiem czystego cynobru)...

2. Kto używał naznaczone pod § 1. przedmioty do farbowania...

10 lub w razie niemożności zapłacenia stosownej karze więzienia.

Poznań, dnia 5 lutego 1868.

Królewska regencya, lcy Dz. Pozn.

wydział dla spraw wewnętrznych. przypomina się niniejszem do zastosowania się.

Poznań, dnia 8 grudnia 1875.

Prezes policyi Staudy.

Zbiorowych dzieł

Waltera Skotta

pierwsze 11 zeszytów odebrać można w biurze Administracyi...



Dziś wieczorem o godzinie 1/2 10 zasnął w Bogu opatrzony św. sakramentami (6501)

Jan Kugler

w 74 roku życia. Eksportacja i pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 m. b. o godzinie 3 po południu, żałobne nabożeństwo dnia następnego o godzinie 10 rano.

Żona, dzieci i wnuki.

Gniezno, dnia 13 grudnia 1875.

OBWIESZCZENIE.

Handl. ludzkości jedwabi i towarów aksamitnych, który znajduje się jeszcze w konkursie kupiec Stanisław Kamiński w Poznaniu wedle swego anonisu w Nr. 868 Posener Ztg. pod dotychczasową swą firmą: S. Kamiński Maison Lyonnaise, tu w Hotelu du Nord na nowo otworzył, został sądowo opieczętowany i do masy konkursowej wzięty. (6487)

Poznań, 11 grudnia 1875.

Król. sąd powiatowy.
Otworzenie konkursu.
Król. sąd powiatowy
w Poznaniu.

Poznań, dnia 4 grudnia 1875 przed połudn. o godzinie 12-tęj.

O majątku kupca Michała Hirsch Holzbock pod firmą M. H. Holzbock w Poznaniu otworzono konkurs kupiecki a dzień wstąpienia zapłaty ustanowiono na dzień 3 grudnia 1875 r.

Tymczasowym administratorem masy ustanowionym został kupiec C. J. Cleinow w Poznaniu. Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na dzień 20-go grudnia r. b. przed południem o godzinie 11-tęj przed komisarem konkursu w izbie sądowej Nr. XI. wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora event. tymczasowego zarządu oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniądzu, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nie jemu nie wydali lub wypłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów do dnia 24 grudnia r. b. włącznie sądowi lub administratorowi masy donieśli i wszystko z zastrzeżeniem jakowychś praw do tego czasu do masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego mają o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko donieść.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należałości swoje, bądź że o takowe już się skarga toczy lub nie, z prawem żądania pierwszeństwa do dnia 31 grudnia br.

włącznie u nas piśmiennie lub do protokołu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnianym zameldowanych należałości również stosownie do okoliczności do ustanowienia stałych osób zarządczych

dnia 15-go stycznia 1876 r. przed południem o godz. 11-tęj przed komisarem konkursu w izbie sądowej Nr. XI. stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży powinien kopię onegoż i ich aneksów dołączyć. Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika u zamieszkałego lub zamieszkującego do praktyki u nas upoważnionego ustanowić i do aktu donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy jako obrońców prawa: rzeczników Klemme i Szuman jako też radcę sprawiedliwości Tachuschke.

Sprzedaz konieczna.
Nieruchomość w wsi Górczynie pod Nr. 5 (dawniej 3b.) położoną, do Wojciecha i Elżbiety z Deyerdlingów małżonków Kocikowskich należąca, która z objętością 16 hektarów 13 arów 60 łasek kwadratowych opłacił podatek gruntowy ulega, podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 221 m. 25 fen. i na podatki budynkowe z wartości użytku na 150 m. podana, sprzedana być ma w celu przyniesienia wykonania drogi substancji koniecznej w (6488)

wtorek dnia 17 lutego 1876 przed południem o godz. 10-tęj w lokalu tutejszego król. sądu powiatowego w izbie Nr. 13.

Poznań, dnia 3 grudnia 1875.

Król. sąd powiatowy.
Sędzia substancyjny.
Keyl.

Antykwarnia
E. Calliera, Poznań,
poszukuje wszystkiego, co się odnosi do legionów polskich i generała

Henryka Dąbrowskiego, (6492)

Antykwarnia
E. Calliera, Poznań,
poszukuje wszystkiego, co się odnosi do

legionów polskich i generała Henryka Dąbrowskiego, (6492)

Antykwarnia
E. Calliera, Poznań,
poszukuje wszystkiego, co się odnosi do

legionów polskich i generała Henryka Dąbrowskiego, (6492)

Podajemy niniejszem do publicznej wiadomości, że w miejsce Prezesa Rady Zawiadowczej p. dr. H. Szumana, który urząd złożył, wybranym został na posiedzeniu dnia 11 m. b. do Rady Zawiadowczej

p. dr. Zielewicz,
lekarz praktyczny z Poznania, a Prezesem tejże Rady
p. H. Nostitz-Jackowski,
dyrektor banku i dziedzic dóbr z Jabłowa.

Poznań, 13 grudnia 1875. (6479)
„Westa“ Bank wzajemnych zabezpieczeń na życie.
Za Radę Zawiadowczą: Zastępca prezesa: Dyrektor generalny.
B. Leitgeber. Dr. Rejewski.

Wielką wystawę gwiazdkową
marcepanów królewskich, jako też cukrów na drzewka, bonbonierek, atrapek, pomadek, czekoladek oraz marcepanów z portretami Moniuszki, J. E. Ledóchowskiego, Mickiewicza i Dr. Libelta poleca po nadzwyczaj umiarkowanych cenach cukiernia K. Stark Wrocławska ul. 14.

Na nadchodzącą Gwiazdkę polecam - Szanownej publiczności mój dobrze zaopatrzony skład

harmonik
i to po bardzo zniżonej cenie: harmoniki dla dzieci od 5 gr. do 1 tal., harmoniki dla początkujących od 1 - 3 tal., harmoniki dla dobrych graczy od 3 do najwyższych cen. Szkoły po 5 gr. do 10 gr. Katarzynki o 4 i 6 sztukach. Reparaty przyjmuje i wykonuje jak najszybciej i najkulturalniej. (6444)

N. Zientkiewicz
Stary Rynek Nr. 35, pierwsze piętro.

Pensjonat dla panien każdego wieku
BRZEG.
Otwarcie dnia 1 stycznia 1876 r.

Wskutek mego 15 letniego pobytu w Szwajcaryi francuskiej moge powierzone miuczenie obok dobrego wykształcenia ogólnego gruntownie wykształcić w języku francuskim. Pannom podaje się sposobność do odwiezienia znajdującej się w mieście szkoły przemysłowej dla panien. Brzeg leży nad koleją w bliskości Wrocławia i w zdrowej okolicy nad Odrą. (H. 23605) (6450)

Polecenie: Pani Mojonnier, Brzeg, Oppelnerstr. 24.

Londyński Phoenix.
Towarzystwo ubezpieczeń od ognia,
założone 1782 roku,
w Niemczech reprezentowane od 1786 roku przez podpisanych.
Zapłacone szkody około 222,500,000 Marek. W Hamburgu w roku 1842 zapłacone szkody 5,250,000 Marek. (6418)

Niniejszem podajemy do wiadomości publicznej, że cofnęliśmy mandat dotychczasowego naszego reprezentanta, pana Maurycyego Wehlau w Wrocławiu a od dnia 1 mb.

generalną agenturę na miasto i W. X. Poznańskie powierzylimy

panu Emilowi Seelig w Poznaniu.
Hamburg-Altona, 1 grudnia 1875.
Hanbury & Comp.
generalni pełnomocnicy na Rzeszę niemiecką.

Powołując się na powyższe obwieszczenie pp. Hanbury & Comp. polecam się do zawierania ubezpieczeń przeciw niebezpieczeństwu ognia na towary, ruchomości, budynki jako też przedmioty różne i zakłady przemysłowe każdego rodzaju za tanią i stałą premią.

Doskonale agentów przyjmę pod korzystnymi warunkami.

Emil Seelig.
Biuro na św. Marcynie 70.

WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA.
Specjalny magazyn gotowej garderoby dla dam poleca na gwiazdkę odstawione na wyprzedaż towary po znacznie zniżonych cenach (6498)

jako to gotowe suknie
suknie ranne
żupony
tunik
plaszcz
aksamitne kamizelki
chustki
żakiety
paletoty w najnowszych fasonach.

J. Freund, Poznań, Wilhelmski plac 15.

Na nadchodzące święta Bożego Narodzenia
polecam skład mój jak najobficiej asortowany

lubeckich i królewskich marcepanów, pięknych francuskich konfitur i fruits farcis. Świeże franc. jarzyny, żywe humry i świeże czeskie bażanty; najdelikatniejsze zagraniczne likwory, b. p. dyseldorfskie ekstrakty punczowe, koniaki i arak mandarnowy.

Proszę o wczesne zlecenia zamiejscowe które jak najtaniej i najpункtualniej wykonane zostaną. (6438)

Jakób Appel,
Wilhelmska ulica 9.

Lekeyi
języka rosyjskiego
udziela kto? — dowiedzieć się można w Adm. Dzień. Pozn. pod Nr. 6400.

Swoją jak najlepiej asortowany

skład śledzi
en gros w
beczkach oryginalnych
poleca sprzedającym z drugiej ręki
ustnie (6439)

Egzamin
wolontaryuszów.
Pensja. Berlińska ul. 23, Poznań.

Dr. Theile.

Izydor Busch.
Śapieżyński plac 2.

Ruptury w pachwinie
jako też każdą rupturę, jak nie mniéj opadnięcie macicy leczę pewno i gruntownie. Tak samo wielką chorobę i kurczę. (6181)

Przeszło 1000 uzdrowionych.
F. Grone w Ahaus, Westfalia.
Zlecenia przyjmuje Ekspedycja Dzień. Poznańskiego.

NEWRALGIE
wszelkie cierpienia nerwowe, każdej chwili ustępują po użyciu pigułek anti-nerwalgicznych dra CRONIER. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie 23 w Poznaniu w aptece dra Mankiewicz, w Warszawie w składzie towarów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (9)

Gumowe
plaszczochrony, buty, trzewiki, zabawki paryżkie, ochraniacze amerykańskie sukien, piłki, poduszki, fartuchy, aparata bezpieczeństwa, cylindry pneumatyczne.

Wilhelmski plac Nr. 1.

Pięć książek dla dzieci na gwiazdkę z kolorowymi obrazkami. 1) Mądry kot. 2) Śpiąca Królewna. 3) Kopciuszek. 4) Tomcio Paluch. 5) Czerwona czapka. Każda z tych książek zawiera 6 dużych kolorowych obrazków i powiastkę. Cena za książkę 10 gr.; z przesyłką franko, 11 gr. wszystkie pięć za 1 tal. 15 gr., za co się frako posyła. Listy pod adresem
(6225)
J. Chociszewski, Poznań.

Wystawa gwiazdkowa
najstosowniejszych podarków w handlu materyałów piśmiennych, alfenidy i galanterii

Antoniogo Rose,
w Poznaniu w Bazarze.

Szanowną Publiczność uwiadomiam uprzejmie, że każdego czasu przyjmuję i odrabiam podług najnowszych mód roboty damskie, krawieczyzną i białą bielizną, — prosząc o łaskawe względy. (6491)

Pleszew.
Bronisława Truchlińska.

Stoczki żółte, białe i kolorowe, świeczki na drzewka, perfumerye franc. i ang. w najrozsm. gatunkach poleca R. Barciowski w Bazarze. (6484)

Najstosowniejsze podarki na gwiazdkę
tak dla dzieci jak i starszych polecają niżej podpisani. Książki dla dzieci w językach polskim, niemieckim i francuskim. Dzieła zbiorowe Krasińskiego (2 tal.) Mickiewicza (4 tal.) Słowackiego (4 tal. 20 sgr.) Śniadeckiego (4 tal.) Korzeniowskiego (16 tal.) Kaczkowskiego (11 tal.) Schillera opr. 1 tal. do 1 tal. 25 sgr.) Goethego (40 tomów opr.) Körner. (6358)

Racine 3 tomy. Corneilla 7 tomów. Moliere 3 tomy etc. etc. Album Grottera, Matejki, Brzezi Wilii etc. etc. Atlasy, Globusy, Nuty w ozdobnych oprawkach u p. Chopina, Beethovena Haydena, Mozarta, Mendelsohna, Schumann, Webera etc. etc.

Na żądanie przesyłamy tak książki jak nuty do wyboru.

M. Leitgeber i Spółka
Poznań,
Wilhelmski plac, Hôtel du Nord.

węgla
w kawałkach po 9 sgr. centnar, po 33 sgr. starą beczkę franko Poznań. (6496)

S. Silbermann,
handel węgla, Koźle n/O. (Czsel a/O.

Konrad Felsing
zegarmistrz nadw., Berlin W., 20. Unter den Linden, poleca do wyboru

przejmujących i użytecznych podarków gwiazdkowych

największy skład zegarków, bieszonkowych zegarów stołowych, regulatorów zegarów ściennych, zegarków podróżnych i budzicieli podróżnych.

Pomnik Hermann'a z kompozycji brązowej, 0.32 Cm. wysoki (6347)

kolumny tryumfalne w 5 wielk. kopie znal. w Hildesheimie srebrne tabakierki grające i zabawki grające albumy, neseserki, słupki do cygar i pudełka do cygar z muzyką, stoliki, krzesła i faszki z muzyką salonowe i kościelne organy w formie fortepianu i tak samo się grające

Peloubet'a, Pelton'a et Comp. Nowy Jork po cenach oryginalnych od 450—2400 M. Rzetelna gwarancja po tan., na każdą pojedynczą sztuce lizbami wyraźnie oznaczonej cenie. Ilustr. ceniki fr.

Na podarki gwiazdkowe
poleca (6427)

WilhelmKronthal
przy Wilhelmskim pl. Nr. 1.

Jedyny skład wyrobów alfenidowych

Christoffa
Lampy stołowe, ściennie i wiszące Żyrandole o jednym i kilku płomieniach

Ampulki Latarki Kuchnie petroleowe Lichtarze

Maszynki do kawy Maszynki do herbaty Zastawy Widelec i noże Tace

Zastawy stołowe Kandelabry Sprząty stołowe Klatki, lichtarzyki do drzewka gwiazdkowego i inne ozdoby.

Gumowe
plaszczochrony, buty, trzewiki, zabawki paryżkie, ochraniacze amerykańskie sukien, piłki, poduszki, fartuchy, aparata bezpieczeństwa, cylindry pneumatyczne.

Wilhelmski plac Nr. 1.

Amerykańskie ochraniacze sukien
nie do zniszczenia!!
do ochrony przeciw kurzawie, nieczystościom Do nabycia w składzie fabrycznym towarów gumowych w Hôtel de Rome. (6314)

Czarne spódnice watawone, Szare żupony, Spódnice sztryngowe i spódnice z powłoką, gorsety, Fartuchy jedwabne i mrowe itd. itd.

połącza po jak najtanszych cenach (6110)

C. Heymann
Wilhelmski plac Nr. 2.

Węgla do pończoch, Estrenadurę Max'a Hauschild'a nicy maszynowe, jako też wszystkie towary krótkie

połącza w najlepszym gatunku po jak najtanszych cenach

C. Heymann
Wilhelmski plac Nr. 2.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że Zakład mój

artystyczno-fotograficzny, zaopatrzony w dekoracje i aparaty prawdziwieparzystkie najnowsze-go systemu, wykonywa wszelkie prace z największą dokładnością, jako to: fotografie kolorowane i w oświetleniu Rembrandta; uznane za najartystyczniejsze, reprodukcje z obrazów, drzeworytów itd., portrety aż do naturalnej wielkości, oraz zawiadamiam, że od 1 listopada rozpoczyna się nowy kurs nauki fotografii dla pań. (5242)

Towar niewyprzedany w magazynie przy Nowej ulicy przeniosłam do zakładu, który odstępuje po cenach niżej zakupna.

E. Mirska.
Fryderykowska ul. Nr. 25.

Na podarki gwiazdkowe
poleca (6427)

WilhelmKronthal
przy Wilhelmskim pl. Nr. 1.

Jedyny skład wyrobów alfenidowych

Christoffa
Lampy stołowe, ściennie i wiszące Żyrandole o jednym i kilku płomieniach

Ampulki Latarki Kuchnie petroleowe Lichtarze

Maszynki do kawy Maszynki do herbaty Zastawy Widelec i noże Tace

Zastawy stołowe Kandelabry Sprząty stołowe Klatki, lichtarzyki do drzewka gwiazdkowego i inne ozdoby.

Gumowe
plaszczochrony, buty, trzewiki, zabawki paryżkie, ochraniacze amerykańskie sukien, piłki, poduszki, fartuchy, aparata bezpieczeństwa, cylindry pneumatyczne.

Wilhelmski plac Nr. 1.

HANDEL WIN

Antonięgo Pfitznera

Poznań, Stary Rynek 6
poleca swój znaczny skład win węgierskich z różnych lat, — na beczkach i butelkach — wina czerwone (Bordeaux), reńskie, szampańskie etc. po bar. dzo umiarkowanych cenach. Kupujący całemi beczkami za gotówkę otrzymują pewne korzyści. (6489)

Handel szkła szybowego szklarnia i fabryka ram

M. Nowickiego & Grünastla

Poznań Jeżuicka ul. Nr. 5.

poleca: szkło szybowe we wszelkich gatunkach. Ramiy do obrazów, zwierciadeł i fotografii. Lustra i rozety do drzewek. Obrazy na płótnie i na papierze. Obrazy Matki Boskiej Częstochowskiej na płótnie i blasze. Lustrze żelazne całe złocone, baldachiny, chorągwie, kierce, krzyże ołtarzowe do nieszania, figury na Bożemki cmentarze. Nadto opłaca obrazy i podejmuje się wszelkich robót szklarskich, pozłotniczych i rzeźbiarskich. (6224)

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa HANDLU galanterii, lalek i zabawek

S. Neumann'a

POZNAŃ.
Wilhelmowski plac 3 (Hôtel du Nord).
Nowości

w art. zbytk. z Cyderolitu, alabastru, alfenidy, franc. bronzu. Kapelusze, rękawiczki, szlipyse, ang. dery podróżne, szelki, prawdz. rosyjskie boots, jedwabne chustki dla panów, trykoty

Parasole i parasolki
laski, łańcuszki do zegarków, szczotki, guziki do mankietów i półkoszulek, franc. biżuterie.

Wszystk. gat. wiedz. i ofenbachsk. towar. skór. potrzeby podróżne, torebki, kuferki, rzemienie do pleców, prawdziwe cygaretki z piany morskiej i bursztynu itd. Wacklarze promenadowe i balowe ff. perfumerye toaletowe stoliki do palenia i pudełka do cygar stoliki lustrze i do kart, Wyroby z kości itd. po cenach za tanie uznanych. (6182)

Ludwika Sorauer

handel włosów

fabryka i skład wszystkich robót z włosów jako to warkoczy, szynionów, lok, peruk, bransoletek i łańcuszków do zegarków. Zamówienia zamiejscowe wykonują się akuracie i franko odsyłają a dla zapobieżenia omyłkom uprasza uważać na firmę i numer domu. (6497)

Ludwik Sorauer

Rynek 71.

!Miechy do zboża!

wypożycza tanio (6500)
Wojciech Prochownik
przysięgły makler
Kozia ulica 2 przy farze.

Technicum Frankenberg [Saksonia.]

(założone 1865. Przeszło 700 wykształciło uczni).
Politechniczna szkoła.
Dla budowy machin (inżynierowie, konstruktorowie) Początek pól. latowego
budowy dróg i kolei żelaznych 20 kwietnia 1876
technicznej chemii kompl. urządz. w laboratorium Bezpł. nauka przygotow.
Szkoła wermistrzów. — Szkoła przygotowawcza dla Prospektu bezpł. przez
egzaminu do jednorocznej służby. Dyrektora Technicum.

Fabryka bilardów i kii bilardowych

J. Strube'go, Koronowo (Poln. Crone).

Bogaty skład gotowych bilardów z całemi płytami marmurowymi wedle najnowszej konstrukcji, jako też wszystkich potrzeb bilardowych. (5372) (H 23128)
2 skład Wartenburg O/Pr.

Legumina Hartenstein'a

poleca się niniejszem jak najusilniej z powodu swej nader łatwej strawności i wysokiej swej wartości pożywności, która ta ostateczna i raz większa jest niż mięsa i 7 razy większa niż mleka, — wszystkim na żołądek cierpiącym, ubogim w krew, wszystkim słabym osobom, wszystkim chorzym i wszystkim rekonwalescentom, jako też do zastąpienia pożywienia mlecznego i mięsnego.
Świadectwa powag powyższych bezpłatnie w składach. W Poznaniu do nabycia w paczkach po 1 1/2 Mr. i 75 fen. u aptekarza p. Dr. Mankiewicza. (6266)

Ponieważ interesem moim tak jestem zajęty, że na targ Bożego Narodzenia do Poznania przybyć już nie mogę, przeto uwiadomiam o tem niniejszem szanownych moich Odbiorców miasta i okolicy Poznania. Równocześnie proszę, aby mi zlecenia na moje wyroby piśmiennie przesyłano a ja przesyłać takowe odrocznie i dobrane, franko. (6476)
O wczesne zamówienia upraszam.

Herrmann Thomas,

fabrykant pierników w Toruniu.

Praktyczne krzesła operacyjne dla dentystów.

Zeupelnie nowej konstrukcji. Poręcz tylna i dla rąk do umocowania za pomocą nacisku w linii prostopadłej i prawie poziomej. Część pod głową z członkiem kulistym daje się również układać we wszystkich kierunkach, siedzenie do podwyższenia pięknie, elegancko wysłane, za cenę zupełnie przystępną 80 tal., równocześnie polecam aparaty moje kauczukowe, ręczne i inne maszyny do toczenia bez i ze stołami do pracy. Na życzenie przesyłam fotografie. Równocześnie polecam moje stoły do instrumentów nowiej, praktycznej i dobrej konstrukcji. (6392)

Oskar Jamrath,

budowniczy machin. Berlin C. Neue Friedrichsstrasse 23.

WIELKA WYSTAWA GWIAZDKOWA

fabryki czekolady i towarów cukrowych

C. Danigela

Poznań, Wrocławska ulica Nr. 13 w domu p. Batkowskiego poleca po dostępnych cenach wielki wybór cukierków na drzewka, jak też rzeczy z likworami i piay, najdelikatniejsze paryskie figury i deserowe ciastka, lubeckie i królewieckie marcepany, kielbaski marcepanowe, owoce i zabawki, norwimerskie i toruńskie pierniki, humorystyczne karmelki trzaskające, atrapy i bombonierki, orzechy włoskie, jako też francuskie likiery, araki, owoce, ang. biszkopty, czekolady do jedzenia i picia, indyjskie herbaty. (6318)

Na nadchodzącą gwiazdkę

zaopatrzyliśmy magazyn nasz, obok

mebli wszelkiego rodzaju

w artykuły przydatne na

podarki.

M. Czarliński i Sp.

HOTEL WIEDENSKI.

Edward Tovar

Paryż Lipsk

POZNAŃ
Bismarcka ulica Nr. 1
zachęcony licznymi odwiedzinami w roku minionym urządził w nowo otworzonym swoim lokalu handlowym (6035)

wielką wystawę gwiazdkową

najnowszych wyrobów w biżuteriach paryżkich i towarach zbytkowych.

Jako szczególnie polecenia godne poleca na podarki ślubne i gwiazdkowe: słupki do kwiatów, żardnierki, stoły, bardzo elegancie atrapy z muzyką, wazy do kwiatów, czarki do kart wizytowych, zwierciadła, przybory do pisania, pudełeczka do strojów z porcelany, bronzu, ozydłu, szylpdatu, słońowej kości itd. itd.

Wachlarze z słońowej kości, szylpdatu, piór strusich, atlasu, łańdźi, haute nouvaute z malaturami widoków w przeszło 500 wzorach.

Stroje dla dam z koralu prawdziwych i imitowanych, filigranu, mezaiki, onyxu, kryształu górskiego, ozydłu, pereł, Camee, safirynu, w przeszło 500 najnowszych wzorach.

Dalej bardzo elegancie kolekcję łańcuszków do zegarków dla panów i dam, jako też medalionów, bransoletek, dyademów, przepasek, guzików do mankietów, krzyży, szpilek do włosów itd. itd.

Tak samo przepyszny wybór portmonetek, torebek wizytowych, Notices skórzanych i z słońowej kości itd.

Pozwala sobie w końcu szczególnie zwrócić uwagę na swój obficie skompletowany skład artykułów z laque de Chine jako to szafek, pudełek do herbaty i cygar, tac, butelek i szklanek, talerzy itd. itd.

Ceny stałe!

Edward Tovar

Bismarcka ulica Nr. 1

Nową przesyłkę pięknych artykułów odebrałem znowu.

AU & BIELIŃSKI

w Poznaniu przy Wilhelmowskiej ul. Nr. 13 (obok król. banku) polecają jako stosowne podarki na gwiazdkę:

krawaty czarne i kolorowe, kapelusze pilśniowe, składane i cylindry paryskie rękawiczki jelonkowe i glansowane dery i koldry angielskie oraz sławuckie w wyborowych gatunkach

koszule białe i kolorowe paryżkie kołnierzyki, mankiety i neglige męskie parasole angielskie, kalosze rosyjskie czapki zimowe, spinki (guziczki) najnowsze, portmonetki itp. artykuły. (6366)

Zamówienia na ubiory przed Świątami wykończyć się mające upraszamy jak najspieszniej uskutecznić.

AU & BIELIŃSKI.

TAPIOKA

pana Groult junior w Paryżu,

Ulica St. Apolline Nr. 12.
ZUPA ZALECANA. — Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał częstszemu fałszerstwu. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swej uczoniej rozprawie „o pokarmach do spożywania”, ludzi używanych tak określa: „prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosółu, ani mleka. Tapioka zaś podrabiana zmienia i psuje smak płynów i robi je nieprzyjemnymi.”

Kupując, którzy żądają być, aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyny skład w Warszawie w magazynach win i lakości pp. A. Stępkowskiego Braci Wróbel i Sowińskiego i Szulca, w Poznaniu w magazynie p. Barcińskiego (44)

Mikroskop

po 3 Marki.
Przez ludzi fachowych uznany i polecany ze względu na tanią cenę za najlepszy, praktyczny i najłatwiej użyty się dający. (6404)

Sprzedaż tylko na czas Gwiazdki w kramie u p. Wilh. Neuländer, Rynek 60, narożnik Wrocław ul., handel towarów krótkich galanteryjnych i szmuklerskich.

Aparata czarujące

artykuły zartobliwe i ludzające po 25, 50 i 75 fen. do 8 marek za sztukę Najstosowniejsze podarki gwiazdkowe.

Tylko na czas Gwiazdki.
Sprzedaż w kramie u pana Wilh. Neuländer, Rynek 60, narożnik Wrocław ul. handel towarów krótkich, galanteryjnych i szmuklerskich. (6405)

Aparata czarujące.

Art. zartobliwe i ludzające po 25, 50, 75 fen. aż do 8 Mr. za sztukę (Skład M. Herza & Co. w Lipsku)

Tylko na czas Gwiazdki.
Każdy bez wyjątku znajdzie coś stosownego, bardzo piękne mikroskopy najpiękniejszy podarek dla panów i chłopców z pudełkiem i idokł. dnym przepisem użycia po 3 Mr. (6403)

Przez ludzi fachowych uznane i polecane ze względu na tanią cenę dotąd za najlepsze, praktyczne i najłatwiej używane się.

Sprzedaż trwa kilka tylko dni. Do nabycia w składzie u pana Wilhelma Neuländer, Rynek 60, narożnik Wrocławskiej ulicy, handel towarów krótkich, galanteryjnych i szmuklerskich.

Bardzo polecenia godne!

Bracia Lederów balsamizujące mydło z orzechu ziemnego jako łagodny środek do mycia dla delikatnej, czulej skóry szczególnie dam i dzieci; po 3 sgr. i w paczce (4 sztuk) 10 sgr.

Dr. L. Béringuer'a aromat. wyskok koronny (kwintesencja wody kolońskiej), bardzo delikatny perfum, służy do ożezwienia sił żywotnych i do wzmożenia nerwów; flakonik po 12 1/2 i 7 1/2 sgr. (4770)

Prof. dr. Albers'a reńskie karmelle piersiowe, jako znakomity środek domowy przy kaszlu, chrypce, zaognionem gardle itd.; paczka po 5 sgr.

Dr. L. Béringuer'a olej do włosów z korzeni ziół do wzmacniania i upiększania włosów na głowie i brody jako też do usunięcia łupieżu; po 7 1/2 sgr.

Zawsze na składzie w Poznaniu u Krug & Fabricius i C. W. Kohlschütterera, Wrocław ul. 3 jako też w Bydgoszczy: Teod. Thiel, Włocławku: Karola Wetterström, Grodzisku: Ludwika Srejsand, Inowrocławiu: Hermann Citron, Krotoszinie: A. Levy

Nakle: A. Podgórskiego, Nowym Tomysku: W. Peikerta, Ostrowie: C. B. Wichura, Schelzie: J. Joachim, Lissa: G. A. Scholtz, B. K. Nehab, Rawiczu: R. F. Frank, Pile: A. Zielsdorff, Wrzesni: W. Schenke, Schubin: C. A. Albrecht.

ASTMY

Dusznosc, chrypka, katarz zadawione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu Rurek antiastr. matycznych p. Levasseura, 23 rue de la Monnaie w Paryżu. [1.]

Dostać można: w Poznaniu w aptece i w Mankiewiczach, w Warszawie w składzie i w aptekach pp. Gallego i Spiessa.

HYDROCLYSE

nowa klyzopompa wydoskonalona o ciągłym wytrysku, edyna jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny. Zamknięta w małym pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p. Naudinat, rue de Joux 7, w Warszawie w skl. mat. apt. pp. Gallego i Ludw. Spiessa, w Poznaniu w apt. dra Mankiewicza. (21)

PAPIER WLINSKI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprządzania na powierzchni ciała zapalen i irytacji, które dotknęły najwrażliwszej organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw katarom, nieżytkowi, oskrzeli, chorobom gardlanym, gośćcowi, bólowi w krzyżach etc. (45)

Użycie tego papieru bardzo proste, jedyną przyłożenie wystarcza często i pozostawia tylko lekkie swędzenie. — Cena pudełka 1 f. 60 c. w Paryżu.

Skład główny w Paryżu u P. Wilsin przy ulicy Seine 31.

W Poznaniu w aptece p. Mankiewicza; i w składzie aptecznym pana Barcińskiego.

10,000 marek

temu, co pokaże lepszy preparat, któryby bez szkodliwego na skórę głowy i nerwy wpływu przywrócił siwym i białym włosom pierwotny ich kolor młodzieńczy, nad

Ludwika Gehlen'a regenerator włosów, za dobrą skutecznością którego przemawia tysiące okazać się mogących świadectw. Butelki tylko, w markę mają zapatrzone są prawdziwe.

Cena 4 m. 50 fen. Do nabycia we wszystkich większych handlach perfumeryj i u fryzjerów.

Ludwik Gehlen fryzjer i konserwator włosów w Poznaniu.

Dzierzawy mlyna wodnego,

przy którymby kilkanaście lub kilkadziesiąt młogów roli się znajdowało, poszukuje od 1 kwietnia 1876. A o taskawce oferty uprasza Franciszek Ponicki w Prostokwie pod Lipa via Samocin. (6204)

Białą i czerwoną konieczyne Tymoteusz

i wszelkie gatunki (6352)

traw do siewu

pakuje i sprzedaje S. Calvary, Poznań.

Wponiedz. 20 grudnia 1875

o godzinie 10 z rana odbędzie się w lasach kórnickich w rewirze

CZMONT licytacya

na 990 sztuk sosnowego mocnego budulcu. Zarząd leśny. (6502)

Mieszkanie

o 4 pokojach na III piętrze natychmiast do wynajęcia Wrocławska ul. 9.

3 pokoje,

kuchnia itd. zaraz do wynajęcia, Piaskowa ulica Nr. 10. (6490)

Poszukuje się kupna dobrze zachowanego

maneżu

do młockarni.

Dom. Ostrowieczno

pod Dolskiem. (6504)

Józefowi Ligezińskiemu

zegarmistrzowi z Koźmina na zapozew w Dzienniku w odpowiedzi, iż z nim żadnych interesów odprawiać nie myślę.

Sieredzki.

Polskie Oledry.

Damy,

które przez czas niepragną, znajdą dyskretnie przyjęcie i pielęgnowanie przez praktycznego lekarza dr. Tschoertnera Wrocław, Sadowa str. 24 (5844)

Panna

znająca dokładnie krawiec czynny, białe szycie, wyuczona szycia maszyną, życzy sobie przyjąć obowiązki od Nowego Roku. Bliższa wiadomość W. K. poste restante S. r. m. (6423)

Młody człowiek,

syn uczciwych rodziców, mówiący obu językami krajowemi i posiadający potrzebne wiadomości szkolne, znajdzie u mnie stanowisko jako uczeń natychmiast. Edw. Feckert jr., narożnik Berliński i Młyński ulicy. (6479)

Młody człowiek

Polak, który ukończył sekundę, życzy sobie od 15 mb. objąć miejsce jako nauczyciel domowy; bliższych wiadomości udzieli pan Kowalewski, nauczyciel w Strzelcach per Mogilno. (6422)

Dominium Chobienice

poszukuje od Nowego Roku (6503)

pisarza gosp.

któryby znał się dokładnie na prowadzeniu ksiąg gospodarczych. Zgłoszenia frankowane przyjmuje

Zarząd gospodarczy.

Biurowo „Providentia“ w Wrocławiu Werderstr. 5a pośredniczy przy sprzedaży dóbr itd. oraz w obsadzaniu i otrzymywaniu miejsc każdej branży. Dla dających miejsce informacja bezpłatnie. (6019)

Teatr polski w ogrodzie Potockiego

w POZNANIU.

We wtorek dnia 14 grudnia rb.

ZBÓJCZY

tragedya w 5 aktach z niemieckiego przez Szyllera.

Początek o godzinie 7